

Przed wyborami do
Rady Najwyższej ZSRR
str. 2

Wielka ofensywa
— płk. J. Płoński
str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDANSK, CZWARTEK 12 STYCZNIA 1950 R.

Nr 12 (931)

Nieugięta postawa włoskiej klasy robotniczej zmusiła rząd de Gasperi'ego do złożenia dymisji Masowe strajki i demonstracje w całym kraju

RZYM (PAP). W środę rano odbył się z udziałem olbrzymich tłumów pogrzeb 6 ofiar masakry w Modenie. Obecnie delegacje robotnicze z całej Emilii. Na czele orszaku pogrzebowego kroczyli poczty sztandarowe ze wszystkich gmin prowincji Modena i Reggio Emilia, za nimi zaś postępowali Togliatti, Nenni, Longo, Secchia i inni przywódcy ruchu robotniczego. Ogółem w uroczystościach pogrzebowych uczestniczyło około 200 tys. osób, czyli dwa razy tyle ile wynosiła ludność Modeny.

Na Piazza San Acoscino w podziurawym czerwonym flagi i wienków niesionych przez delegacje robotnicze, przemówienia ku czci ofiar represji policyjnych wygłosił Togliatti, di Vittorio i inni. Togliatti stwierdził, że odpowiedzialność za zamordowanie robotników modenskich spada na rząd de Gasperi. Śmierć tych ludzi — powiedział Togliatti — jest konsekwencją rządowej polityki gnębienia robotników i protegowania klas posiadających.

O imponujących manifestacjach robotniczych i strajkach donoszą z wielu miast włoskich.

W Bolonii strajk był 100-procentowy. Wszystkie sklepy, kawiarnie, kina itd. były nieczynne. W Reggio Emilia cały ruch został sparaliżowany. Fabryki, biura i szkoły opustoszały. Tysiące robotników wzięły udział w wiecu protestacyjnym na głównym placu miasta. W Piacenzy, Parmie i Ravennie ruch strajkowy przybrał podobne rozmiary jak dnia 14 lip-

ca 1948 roku po zamachu na Togliatti'ego. W Forlì 20 tys. osób było obecnych na wielkim wiecu.

W Mediolanie strajk manifestacyjny przybrał tak imponujące rozmiary, jak nigdy dotąd w ostatnich latach. W strajku uczestniczyło 400 tys. robotników.

W Toskanii i Emilii strajk kolejarzy uniemożliwił koleje.

W Turynie, Genui, Florencji i Prato robotnicy strajkowali zwarecie i solidarnie. W Livorno do strajku przyłączył się związek kupców. W Pizie młodzież zorganizowała zbiórki na budowę pomnika robotników poległych w Modenie. Imponujące rozmiary przybrał strajk generalny w Wenecji.

Rząd włoski skapiłulował

W środę w kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że dnia 13 bm. premier de Gasperi złoży prezydentowi republiki dymisję gabinetu.

Według oficjalnych wyjaśnień z kół rządowych krok ten pozostaje w związku z koniecznością reorganizacji gabinetu na nowych podstawach wobec wycofania się z rządu saragatowców już przed dwoma miesiącami. Nie ulega jednak wątpliwości, że dymisję rządu przyspieszyło wzburzenie w całym kraju, wywołane krwawymi zajęciami w Modenie.

W środę rząd odbył swe końcowe posiedzenie przed rezygnacją. W tym samym czasie lewicowi deputowani i senatorowie obecni byli w Modenie na pogrzebie ofiar tamtejszych wypadków. Oni byli następnie zebrani, na którym ostro potępili akcje władz

Komunikacja wodna została przerwana na przeciąg 10 godzin. W Neapolu olbrzymi pochód ludowy zahamował na dwie godziny ruch miejski.

W Palermo strajk trwał we wszystkich fabrykach przez cały dzień.

W Rzymie proklamowano strajk generalny od godziny 15 do 19, a w późniejszych godzinach wieczornych odbyła się wielka manifestacja ludowa na placu Del Popolo.

W Taranto podczas wiecu na głównym placu miasta zredagowano pismo do prezydenta republiki, domagające się dymisji ministrów odpowiedzialnych za krwawe zajęcia w Modenie.

podległych de Gasperi'emu przeciwko robotnikom włoskim.



5 lat temu, 12 stycznia 1945 na rozkaz Wodza Naczelnego Armii Radzieckiej generalissimusa Józefa Stalina pod dowództwem marszałka Konstantego Rokossowskiego rozpoczęło się na linii środkowej Wisły wielkie natarcie wojsk radzieckich i polskich, które zakończyło się całkowitym wyzwoleniem ziem polskich i załknięciem sztabów na Odrze i Nysie.

WALKĘ O WOLNOŚĆ, POKÓJ I SOCJALIZM uwieńczy zwycięstwo

Depesza CRZZ do robotników włoskich

WARSZAWA PAP. Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do Włoskiej Konfederacji Pracy (C. G. I. L.) depeszę następującej treści:

TOWARZYSZE!

Klasa robotnicza Polski została do głębi wstrząśnięta ostatnimi krwawymi wypadkami w Modenie, gdzie wskutek dzikiego ataku policji na bezbronną masę robotników, broniących swych praw do pracy i życia dokonano masowej masakry robotników.

Klasa robotnicza Polski zorganizowana w związkach zawodowych przesyła wyrazy podziwu i uznania dla bohaterstwa postawy włoskiej klasy robotniczej zorganizowanej w CGIL, która nie bacząc na terror i krwawe represje ofiarne i bohatersko przeciwstawia się i walczy z ukłosem oraz wrogiem rodzimego i międzynarodowego kapitalizmu.

Ślemy wyrazy współczucia i ubolewania rodzinom pomordowanych robotników, którzy broniąc swych słuszných praw i walkę o egzystencję, polegli za sprawę klasy robotniczej.

Jesteśmy świadomi znaczenia Waszej walki — jesteśmy również świadomi i pewni Waszego zwycięstwa.

W imieniu polskiej klasy robotniczej przesyłamy Wam i całej klasie robotniczej Włoch wyrazy solidarności i uznania dla Waszej słusznej walki o prawo do życia, o wolność i demokrację, o niezależność narodową, o pokój, sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.

CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W POLSCE.

Przed wyborami prezydenta w Finlandii

HELSINKI PAP. W dniach 16 i 17 stycznia odbędą się w Finlandii wybory prezydenta republiki.

Jak stwierdza korespondent agencji Tass, polityka obecnego rządu prawicowych socjaldemokratów doprowadziła do znacznego pogorszenia sytuacji mas pracujących Finlandii. Kraj znajduje się u progu ostrego kryzysu gospodarczego. Ilość bezrobotnych wzrasta z każdym dniem, a ceny artykułów powszechnego użytku wzrosły w ciągu ostatnich miesięcy o 30 proc.

W wyniku polityki premiera Fagerholma i rządu prawicowych socjaldemokratów, stosunki radziecko-fińskie rozwijały się w kierunku niekorzystnym dla narodu fińskiego.

Mimo to reakcja fińska nie zdołała się na jawne występowanie przeciwko przyjaznym stosunkom radziecko-fińskim, ponieważ zdaje sobie sprawę, że autorytet Związku Radzieckiego jest wśród narodu fińskiego zbyt wielki.

Kandydatura obecnego prezy-

denty Paasikivi popierana jest przez partie prawicowe. Prawicowi socjaldemokraci nie wysuwają oficjalnie żadnego kandydata, pragnąc zachować na ostatnią chwilę wolną rękę dla najrozmaitszych kombinacji zakulisowych.

Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego (DZNF) prowadzi kampanię przedwyborczą pod hasłem radykalnej zmiany polityki obecnego rządu i radykalnych reform społecznych. DZNF wysuwa własnego kandydata na prezydenta — byłego premiera Maune Pekala, którego popierają także wszystkie postępowe organizacje fińskie.

Pod wojskową kuratelą USA

TAJNY UKŁAD AMERYKAŃSKO-WŁOSKI

NOWY JORK PAP. W wydanym w Nowym Jorku piśmie „Il Progresso Italo-Americano” ukazał się artykuł znanego publicysty amerykańskiego Pearsona na temat tajnego układu, jaki rząd USA zawarł ostatnio z Włochami.

W myśl tego układu Włochy mają otrzymać od Stanów Zjednoczonych około 200 milionów dolarów w charakterze „pomocy” wojskowej. W układzie znajduje się warunek, że Włochy zgadzają się na utworzenie w Rzymie stałej amerykańskiej misji wojennej, która ma się zająć wyszkoleniem armii włoskiej, zapoznaniem jej ze sprzętem amerykańskim oraz kon-

Naród w hołdzie wielkiemu poecie

Pomnik Mickiewicza odbudowamy

WARSZAWA PAP. Ostatnie prace nad odbudową pomnika Adama Mickiewicza dobiegają końca. W najbliższych dniach ustawiona będzie kamienna balustrada otaczająca granitową podstawę cokołu pomnika.

Odstąpienie pomnika Mickiewicza nastąpi w dniu 8 bm. Uroczystość ta zakończy Rok Mickiewiczowski, którego obchodem cały naród polski i cała słowiań-

szczyzna złożyła hołd wielkiemu szermierzowi idei wolności i postępu, wielkiemu poecie narodów słowiańskich.

Albania w czwartą rocznicę proklamowania republiki ludowej

TIRANA PAP. Dnia 11 stycznia — w IV rocznicę proklamowania Albańskiej Republiki Lu-

ce wychowawczą. Stąd plynie konieczność wzmoczenia czynności rewolucyjnej całego nauczycielstwa polskiego. Ta czujność rewolucyjna, jako oręż w walce z wrogiem klasowym jest bezpośrednio związana z postawą ideologiczną nauczycielstwa. Dlatego też plenum wysunęło konieczność ciągłego kształcenia ideologicznego wszystkich członków ZNP, opanowania przez nich podstaw materializmu dialektycznego i historycznego oraz metody dialektycznej. Zastosowanie jej w praktyce życia szkolnego, w procesie nauczania, we wszystkich typach szkół, ułatwi nauczycielom realizację nowych programów nauczania, opartych na marksistowsko - lenińskiej podstawie.

Ten ogrom zadań, jakie w tej

chwili stoja przed ZNP w dziedzinie przebudowy szkolnictwa polskiego jak i w pracach organizacyjnych, wymaga gruntownej zmiany w dotychczasowym stylu pracy. Plenum wezwało członków ZNP do walki z biurokratyzmem formalizmem, do pojęcia ich pracy duchem rzetelnej krytyki i samokrytyki, do zwiększenia dyscypliny zespolowego rozwiązywania wszystkich najważniejszych problemów, do jak najwszechstronnejszej troski o człowieka i jego potrzeby, do stałego podnoszenia ideologicznego i fachowego poziomu całego nauczycielstwa.

Otwarcie Banku Rzemiosła i Handlu w Warszawie

WARSZAWA PAP. W dniu 11 bm. odbyło się w Warszawie otwarcie Banku Rzemiosła i Handlu. W uroczystości wzięli udział: minister Skarbu Dąbrowski, wiceministrowie Skarbu Tramczyński i Kurowski, naczelni dyrektorzy banków oraz licznie zebrani pracownicy Banku.

Przyjacielska współpraca w Vietnamie

Imperialiści francuscy pomagają chińskim nacjonalistom

PEKIN PAP. Powołując się na doniesienie z granicy chińsko-wietnamskiej, Agencja Nowych Chin podaje fakty współpracy władz francuskich w Vietnamie z nacjonalistami chińskimi.

Część wojsk kuomintangowskich, która zbiegła na okupowane przez Francuzów terytory Vietnamu, została już wysłana na wyspę Hainan leżącą 300 kilometrów na wschód od Indochin. Wojska te mają walczyć na Hainanie przeciw Chińskiej Armii Ludowej.

Niektóre jednostki kuomintangowskie są potajemnie reorganizowane i wcielane do francuskiej „Legii cudzoziemskiej”.

Kino ruchome dla chłopów polskich

WARSZAWA PAP. Czechosłowacki minister Rolnictwa — Juliusz Dürts — przesłał przez specjalną ekipę ministrowi Rolnictwa i R. R. — Janowi Dąb-Kociolowi kino ruchome, składające się z samochodu, dźwiękowego aparatu projekcyjnego i kilkunastu wykończonych filmów o tematyce rolniczej.

Piękny ten dar rolników czechosłowackich dla rolników polskich, będący nowym wyrazem zacieśniania się współpracy między chłopami czechosłowackimi i polskimi, przyczyni się do pogłębienia przyjaźni bratnich narodów.

Młodzież Amsterdamu przeciw przyjazdowi Montgomery'ego

HAGA (PAP). W związku z zapowiedzianym na 13 stycznia przyjazdem brytyjskiego marszałka Montgomery'ego do Amsterdamu, młodzież holenderska wystąpiła z energicznym protestem przeciw tej wizycie. Delegacja Związku Młodzieży Holenderskiej interweniowała u prezydenta miasta Hagi z żądaniem odwołania tej wizyty.

Uwaga - redaktorzy gazetki ściennych

W PIĄTEK, DNIA 13 BM. O GODZ. 16.30 W LOKALU REDAKCJI „GŁOSU WYBRZEŻA” W GDANSKU, UL. GDYŃSKICH KOSYNIERÓW 11 odbędzie się kolejna narada redaktorów gazetki ściennych z załącznikami.

Narada będzie połączona z wystawą grudniowych egzemplarzy gazetki, poświęconych 70 ro urodzin generalissimusa Stalina. Kolegia redakcyjne, które dotychczas nie dostarczyły swych gazetki, proszone są o nadesłanie ich w ciągu dnia dzisiejszego do redakcji „Głosu Wybrzeża”.

Uczestnicy narady proszeni są o punktualne przybycie.

Przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR

„Prawda” i „Izwestia” poświęcają artykuły wstępne wyznaczając na dzień 12 marca br. wybory do Rady Najwyższej ZSRR.

Zbliżające się wybory do Rady Najwyższej ZSRR — czytamy w artykule wstępnym „Prawdy” — będą się odbywały na podstawie najbardziej demokratycznej w świecie Konstytucji Stalinowskiej. Związek Radziecki jest krajem zwycięskiego socjalizmu. Pod kierownictwem partii Lenina — Stalina, naród radziecki zbudował społeczeństwo socjalistyczne i obecnie kroczy pewnie naprzód — do komunizmu. Radziecki ustój społeczny i państwowy wykazał swą ogromną wyższość nad ustrojem kapitalistycznym. W wyniku zwycięstwa socjalizmu w kraju radzieckim zaktualizowały się także siły napędowe, jak jednolitość moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, przyjaźń między narodami ZSRR, patriotyzm radziecki.

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest krajem przodującym, prawdziwie ludowej demokracją radziecką. W roku 1936 towarzyszył Stalinowi oświadczył w referacie „O projekcie konstytucji Związku SRR”:

„Demokracja w krajach kapitalistycznych, gdzie istnieją antagonizujące klasy, jest w ostatecznym wyniku demokracją dla silnych, demokracją dla posiadającej mniejszości. Demokracja w ZSRR, wręcz przeciwnie, jest demokracją dla ludzi pracujących tzn. demokracją dla wszystkich”.

Wyznaczone na dzień 12 marca 1950 roku wybory do Rady Najwyższej ZSRR odbędą się w okresie, gdy naród radziecki, pod kierownictwem partii Lenina i Stalina, odniósł nowe sukcesy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego, zapewnił dalszy rozwój przemysłu, rolnictwa i kultury Związku Radzieckiego i kończy przedterminowo wykonanie powojennego stalinowskiego planu pięcioletniego.

Wielkie sukcesy kraju socjalizmu radością napawają serca ludzi pracy na całym świecie; czują oni z tych sukcesów natchnienie do walki o demokrację i socjalizm. Za przykładem Związku Radzieckiego, korzystając z jego bratniej pomocy, wkroczyli na drogę budownictwa socjalistycznego masy pracujące krajów demokracji ludowej w Europie i Azji. Masy te osiągnęły poważne sukcesy w dziedzinie rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Związek Radziecki jest osto-

ją pokoju na całym świecie. Wołko Związku Radzieckiego zespala się cała przodująca i postępowo ludzkość w walce o pokój, demokrację i socjalizm, w walce przeciwko podżegaczom wojennym.

Miliony prostych ludzi na całym świecie widzą, że jedynie socjalizm toruje ludziom pracy drogę do szczęścia i postępu, widzą, że w Stanach Zjednoczonych, Anglii i innych krajach kapitalistycznych nieuchronnie narasta kryzys ekonomiczny, katastrofalnie kurczy się stopa życiowa mas pracujących, z każdym dniem zwiększa się armia bezrobotnych i częściowo bezrobotnych, widzą, że masy pracujące krajów kapitalistycznych pozbawione są elementarnych praw ludzkich.

Obozowi kapitalizmu przeciwstawia się potężny oboz socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele. Kraj socjalistyczny zapewnił ludziom radzieckim dostatek życia, wypełnione radością pracę i twórczym entuzjazmem, podniósł ich poziom kultury, dał im wolność i szczęście. W dniu zbliżających się wyborów do Rady Najwyższej ZSRR naród radziecki pójdzie do urn, zespolony wokół partii bolszewików, wokół genialnego wodza i nauczyciela, towarzysza Stalina.

Z chwilą rozpoczęcia się kampanii wyborczej — czytamy w „Izwestii” — wszyscy wyborcy, ludzie pracy miast i wsi zwracają swe myśli w stronę partii rządzącej Związku Radzieckiego, w stronę naszej wielkiej partii komunistycznej. Ona to jest siłą kierowniczą społeczeństwa radzieckiego, jej polityka leży u podstaw wszystkich historycznych zwycięstw narodu i zapewnia potęgę państwową, wielkość i chwalebny nasz ojczyzny. Partia Lenina — Stalina prowadzi naród do szczytnego celu, do którego ludzie radzieccy dążą i dla którego pra-

cuja z takim entuzjazmem: do budowania społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju.

Partia zapewniła pomyślną odbudowę i rozwój gospodarki narodowej kraju w okresie powojennym, co z kolei spowodowało dalszy wzrost dobrobytu i podniesienie się poziomu kultury robotników, chłopów, inteligencji. Dzięki pracy partii bolszewickiej, potęga socjalistycznego państwa robotników i chłopów wzrosła do niebywałych rozmiarów. Wzrosł ogromnie autorytet i wpływ międzynarodowe ZSRR, wykorzystywane przezeń w szczytnym celu zapewnienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W jeszcze większym stopniu wzrosło zaufanie mas ludowych do partii bolszewickiej.

Ogromne sukcesy Związku Radzieckiego, osiągnięte w okresie powojennym, są nowym dowodem wyższości radzieckiego ustroju społecznego i państwowego. Są dowodem niezwykłej potęgi naszej ojczyzny.

Rękomią rozkwitu i siły naszej ojczyzny jest stalinowska przyjaźń narodów ZSRR. Narody wszystkich republik radzieckich wzmacniają bezustannie potęgę Związku Radzieckiego, wzmacniają podstawy swej niezawisłości, swego wolnego i radosnego życia. W wielkiej wspólnocie narodów Związku Radzieckiego znalazły ujście siły twórcze wielkich i małych narodów.

Wokół Związku Radzieckiego zespala się potężne siły demokracji i socjalizmu. Naród radziecki pod kierownictwem partii komunistycznej będzie i nadal walczył o zacieśnienie więzów braterskiej przyjaźni z krajami demokracji ludowej, o zespolenie i umocnienie obozu demokracji i socjalizmu, o pokój na świecie, o bezpieczeństwo narodów, przeciwko imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny.

Wszystkie swe światowo-historyczne zwycięstwa naród radziecki-

ki zawdzięcza partii komunistycznej i wielkiemu wodzowi i nauczycielowi — Józefowi Stalinowi, którego masy pracujące ZSRR nazywają swym pierwszym deputowanym.

W dniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR ludzie radzieccy pójdą do urn, przepojeni uczuciem bezgranicznej miłości do ojczyzny, do organizatora i twórcy wszystkich naszych zwycięstw, do okrytej chwałą partii komunistycznej, do wielkiego Stalina.

W trosce o zdrowie i wypoczynek robotnika

Akcja wczasów pracowniczych w r. 1950 obejmie pół miliona osób

Konferencja sprawozdawcza w CRZZ

WARSZAWA PAP. W dniu 10 bm. w Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyła się konferencja sprawozdawcza zorganizowana przez Naczelną Dyрекcję Funduszu Wczasów Pracowniczych.

W obradach wzięli udział: wiceprzewodniczący CRZZ tow. Burski, sekretarz CRZZ tow. Żukowski, naczelny dyrektor FWP tow. Kania, członkowie prezydium zarządu głównych związków zawodowych i ORZZ, referenci wczasów przy zarządach głównych zw. zaw. i ORZZ, dyrektorzy okręgów FWP oraz kierownicy ośrodków wypoczynkowych.

Dotychczasowe osiągnięcia i zadania Funduszu Wczasów Pracowniczych w świetle uchwały III Plenum CRZZ omówił sekretarz CRZZ tow. Żukowski.

W 1949 r. scentralizowana akcja Funduszu Wczasów Pracowniczych dała w stosunku do 1948 r. poważny wzrost liczby wczasowiczów — 42,5 proc. W r. 1949 skorzystało z wczasów ponad 451 tys. osób.

Centralizacja administracji umożliwiła osiągnięcie dużych oszczędności i usprawniła przydział miejsc. Poważnym osiągnięciem jest zapoczątkowanie nowych form wczasów, jak wczasy dla matki i dziecka, rodzinne, dla przodowników pracy, wędrownie, profilaktyczne i specjalne — dla zagrożonych chorobami zawodowymi.

Dotychczasowe osiągnięcia dały podstawę do opracowania planu 6-letniego, który przewiduje milion wczasowiczów w 1955 r. i 8 mil. zł na inwestycje w ciągu sześciu lat.

Warszawa przygotowuje się do rocznicy wyzwolenia

WARSZAWA PAP. W celu uczczenia V rocznicy wyzwolenia Warszawy Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy przygotowuje ponad 40 imprez artystycznych. Tematyka koncertów i audycji związana będzie z walką o oswobodzenie stolicy i jej odbudowę.

Wydział Kultury i Sztuki przygotowuje ponadto objazdową wystawę plastyczną, na którą złożą się 14 wielkich plasz. Zapoznają one szerokie masy ludności z poszczególnymi fragmentami bu-

dowy Warszawy, budowy opartej na zasadach socjalistycznych.

Nowe wybory parlamentarne w Wielkiej Brytanii

LONDYN PAP. Ogłoszono tu oficjalny komunikat, wyznaczający na dzień 23 lutego wybory do nowego parlamentu brytyjskiego.

Obecny parlament zostanie rozwiązany w dniu 3 lutego, zaś pierwsze posiedzenie nowego parlamentu nastąpi w dniu 1 marca.

Beznadziejne próby ratowania bankruta

Amerykanie dają Czang-Kai-Szekowi dolary na zakup broni w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych USA Mac Dermott oświadczył na konferencji prasowej, że Kongres wyraził zgodę na przekazanie „rządowi” Czang-Kai-Szeka sumy 125 milionów dolarów. Za sumę tę nacio-

naliści chińscy mają prawo dokonywania zakupów sprzętu wojennego w Stanach Zjednoczonych, który jest wysyłany na Formozę.

Niewesołe perspektywy USA

„Jeżeli uda się uniknąć katastrof i kryzysów to w roku 2000-nym przyjdą sukcesy”

„Prawda” o trzech orędziach Trumana

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” w artykule wybitnego publicysty radzieckiego J. Wiktorowa pt. „Niefortunny awanturki imperializmu amerykańskiego” stwierdza, iż im bardziej ponure stają się perspektywy świata kapitalistycznego, tym gorliwiej propaganda burżuazyjna usiłuje ukryć istotny stan rzeczy pod szminką sztucznego optymizmu. Jednakże fakty zrywają całą pajęczynę z kłamstw propagandowych, a awanturki imperializmu ponoszą jedną klęskę za drugą.

Świadczy o tym wymownie fiasko trzech orędzi Trumana do Kongresu, w których usiłował on w różnych kolorach przedstawić sytuację gospodarczą i polityczną w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych, oraz mówić światu, iż agresywna polityka zagraniczna imperializmu amerykańskiego to rzekomo... walka o pokój.

„Prawda” podając szereg danych statystycznych, stwierdza, iż cały rok ubiegły przeszedł w USA. pod znakiem narastania objawów kryzysu.

Toteż niepokój o dzień jutrzejszy przebiega z każdego orędzia Trumana. Nic więc dziwnego, iż prezydent USA. woli stawiać prognozy nie na czas najbliższy, lecz na okres 50 lat i to z mnożeniem zastrzeżeń.

Truman obiecuje „sukcesy” w roku 2000, dodając na wszelki wypadek, że nie uda się ich osiągnąć, jeżeli Stany Zjednoczone „nie będą posiadały trwałej gospodarki i jeśli nie zdołają uniknąć katastrof i krachów”.

W orędziach swych pisze „Prawda” — Truman wziął na siebie zadanie ponad siły: przedstawienia w różowym świetle sytuacji gospodarczej i wewnętrznej USA.

a imperializmu amerykańskiego w roli „anioła pokoju”. Nic dziwnego, że poniósł przy tym całkowite fiasko. Orędzia prezydenta nikogo nie mogą wprowadzić i nie wprowadzą w błąd. Fakty są silniejsze od Trumana. Mówią same za siebie.

Awanturnicze plany imperializmu amerykańskiego skazane są na niechybną porażkę

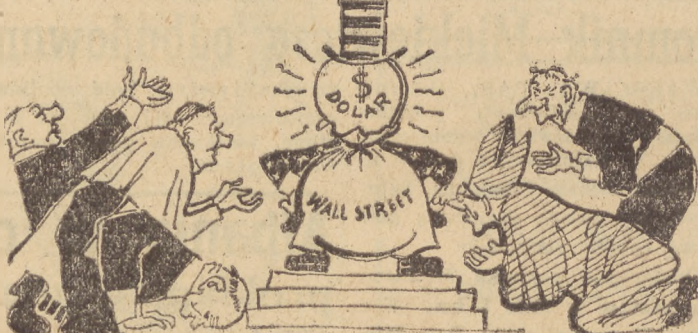
Zmiany na korzyść obozu pokoju, socjalizmu i demokracji w układzie sił międzynarodowych wywołują wsieklność imperialistycznych podżegaczy wojennych. Imperialiści amerykańscy pragną drogą wojny zmienić bieg rozwoju historycznego, rozwiązać wszystkie sprzeczności i trudności zewnętrzne i wewnętrzne, wzmocnić pozycję kapitału monopolistycznego i zdobyć panowanie nad światem.

Amerykańscy podżegacze wojny coraz bezczelniej krzyczą o swoich pretensjach do panowania nad światem, a ideologowie imperializmu amerykańskiego wysuwają „doktryny” i „hasła”, które mają zamaskować zabórce plany Wall Street. Zamiast „przestrzeżenia” dla ciemoty, której żądał dla hitlerowskich Niemiec faszyzmu, w rzeczywistości plany te mają na celu stworzenie światowego imperium USA.

Europe zachodnią i Azję wschodnią, jak również przez setki innych punktów, położonych między jednym a drugim biegunem”. Niezła — zaiste — linia obrony!

Nie mniej cynicznie brzmie „teoretyczne uzasadnienie” konieczności tworzenia amerykańskich baz wojennych na całym świecie. Geopolityk amerykański, Waller, w książce pt. „Bazy i zaocenne” pisze, że „młode państwo, realizujące dalekosiężną politykę, winno budować ją na podstawie szerokiej sieci baz”, a dalej: „baza polityczna — to niezależny punkt, ufortyfikowany, stworzony z ograniczonym, w celu wywierania wpływu politycznego”. Bazom wojennym przypada więc zupełnie konkretna rola w realizacji planów. mafiacyjnych na celu stworzenie światowego imperium USA.

Program polityki zagranicznej imperializmu amerykańskiego jak krajony jest — jak widać — na szerszą jeszcze skalę, niż szaleńcze plany Hitlera czy Japończyka Tojo. Jak stwierdził tow. Malenkov w referacie, wygłoszonym z okazji 32 rocznicy Rewolucji Paź-



Bóg amerykańskiego biznesu.

Przemysł maszynowy i motoryzacyjny wykonał z nadwyżką grudniowe plany produkcyjne

WARSZAWA (PAP). Plan produkcji przemysłu maszynowego za grudeń ub. roku wykonany został z poważnymi nadwyżkami. Produkcja poszczególnych asortymentów tego przemysłu przedstawiała się jak następuje: plan produkcji obrabiarek wykonano w 113 proc., gazomierzy — w 119 proc., maszyn wiótkienniczych — w 104 proc. Plan produkcji maszyn rolniczych i młynskich przekroczony został o 17 proc.

Zakłady przemysłu motoryzacyjnego wykonały w tym samym miesiącu plan produkcji ciągników w 122 proc., produkcji ro-

werów — w 112 proc. oraz motocykli — w 238 proc.



600 miliardów na wojnę — 28 na odbudowę

W 1950 roku Francja wydała ponad 600 miliardów franków na wojnę — stanowi to 25 proc. budżetu. Lwią część tej sumy przeznaczono na kontynuowanie „brudnej wojny” w Indochinach. W tym samym czasie na inwestycje w rolnictwie przeznacza się sumę 70 miliardów franków, na zdrowie 30 miliardów franków, a na odbudowę — 28 miliardów.

Wielcy przemysłowcy francuscy nie mają sumy wyciągniętej ze zmarszczki budżetu Francji. W roku 1949 zyski zakładów Michelin wyniosły 1,5 miliarda franków, Standard Française des Pétroles zarobiła ponad 5 miliardów, a zakłady samochodowe Citroëna — ponad 2 miliardy. W roku 1950 zyski kapitalistów francuskich zapowiadają się jeszcze lepiej.

Kto płaci koszty zmarszczki budżetu Francji, koszty wprężenia kraju do imperialistycznego paktu atlantyckiego?

Ponad 600 miliardów franków zaplaca podatnicy francuscy na prowadzenie wojny, której nie chcą, ale tylko 45 tys. izb zostanie wybudowanych w 1950 roku, co jest zupełnie śmieszna cyfra, zważywszy, że nie zaspokoi potrzeb nawet 5 proc. Francuzów bezdomnych lub mieszkających w okropnych warunkach.

Z każdym dniem rosną koszty utrzymania. Prasa francuska stwierdza, że od chwili dewaluacji franka, przeprowadzonej z rozkazu Waszyngtonu, wzrosły one o 15 — 20 proc. A tymczasem płace pozostały na dawnym poziomie i siła nabywcza zarobków robotnika francuskiego spadła, w porównaniu z okresem przedwojennym, przeciętnie o 50 proc.

Tych parę cyfr stanowi jaskrawą ilustrację położenia, w jakim znajdują się masy pracujące Francji, na których barki spada następstwa antynarodowej, kierującej się polityką „amerykańskiego” rządu we Francji.

WIELKA OFENSYWA

Gigantyczna ofensywa zimowa Armii Radzieckiej, rozpoczęta 12 stycznia 1945 roku, przetrwała do historii, jako jedno z największych osiągnięć strategicznych ostatniej wojny. W pełnym blasku rozbiła tu dojrzałe i niezwykle pomysłowe mistrzostwo Armii Radzieckiej pod genialnym przewodem generalissimusa Stalina. Nam, Polakom, ofensywa ta przyniosła wyzwolenie prawie całego naszego terytorium z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania i Katowicami. W ogromnej tej bitwie, stoczonej na umocnionej sześcioma głębokimi liniami obronnymi przestrzeni od Wisły po Odrę, wzięła chlubny udział i Armia i inne jednostki odradzającego się ludowego Wojska Polskiego. Umocniło to i zacieśniło jeszcze bardziej polsko-radzieckie braterstwo broni. Ofensywa ta była zarazem przedostatnim aktem w wielkiej wojnie z faszyzmem. Zbliżyła ona milowym krokiem ostateczne zwycięstwo, ukoronowane zlikwidowaniem hitlerowskiej armii i hitlerowskiego państwa.

Radziecka ofensywa zimowa miała swoje znamienne tło woj-

lu innych, mające tylko jeden cel, a mianowicie: zahamowanie impetu wojny z faszyzmem i osłabienie ZSRR, krzyżowała jednak ofiarą i wspaniała walka Armii Radzieckiej. Wbrew wszelkim rachubom zachodnich „przyjaciół” i niemieckich faszystów, Armia Radziecka i radzieckie zaplecze osiągnęły w r. 1943 pełnię militarnego rozmachu i nie mogło ulegać żadnej wątpliwości, że Związek Radziecki potrafi już sam, bez pomocy aliantów, dokonać wyzwolenia całej okupowanej Europy.

Wtedy to, odczekawszy jeszcze jeden rok i nie doczekawszy się żadnych sukcesów hitlerowskich — otworzyli alianci drugi front. I oto już po sześciu miesiącach doczekali się dotkliwej porażki. Dnia 16 grudnia 1944 nastąpiło w Ardenach gwałtowne uderzenie niemieckie, które w ciągu tygodnia zdeorganizowało niemal całkowicie front anglo-amerykański. W tej sytuacji zwrócił się w dniu 6 stycznia Churchill do generalissimusa Stalina z błagalną prośbą o pomoc. Churchill prosił o rozpoczęcie wielkiej ofensywy radzieckiej „na froncie Wisły lub w jakimkolwiek bądź innym punkcie w ciągu stycznia” dla odciążenia

Wśród ciężkich walk Poznań został dnia 24 stycznia okrzyszony i natarcie szło dalej. Podobnemu losowi uległ hitlerowski garnizon m. Piły. Już 31 stycznia szybkości zwiastowały zmotoryzowane i pancerne znalazły się nad Odrą i sforsowały tę rzekę.

W rozkazie z dnia 23 lutego, w 27 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, w dniu, w którym zresztą wyzwoleny został Poznań, pisał generalissimus Stalin:

„Nasza zimowa ofensywa wykazała, że Armia Czerwona znajduje wciąż nowe siły dla rozwiązania coraz bardziej skomplikowanych i trudnych zadań. Obecnie jej sławni bojownicy nauczyli się gromić i unicestwiać wroga według wszelkich prawideł współczesnej nauki wojskowej. Nasi

żołnierze, natchnieni świadomością swej wielkiej misji wyzwoleniejszej, dokonują cudów bohaterstwa i ofiarności”.

Ten rozkaz Stalina oddaje najgłębszą istotę Armii Radzieckiej. Bo tylko poczucie i świadomość wielkiej misji dziejowej, spoczywającej na Armii Wyzwolenia, mogły natchnąć żołnierza i doprowadzić do tak wielkich czynów. I tylko wyzwolenie Armia kraju socjalizmu mogła wywalczyć naszemu narodowi trwałą i rzeczywistą wolność. Do najcenniejszych tradycji ludowego Wojska Polskiego zaliczamy też to, że mogliśmy walczyć i zwyciężać u boku bohaterów Armii Radzieckiej w wielkiej wojnie z faszyzmem.

PH. J. PŁOŃSKI

Rozbicie Niemców na froncie Wisły uratowało armię sojuszniczą na zachodzie od zniszczenia

Zamieszczamy fragment z książki „Druzi Front” D. KRAMINOWA, radzieckiego korespondenta wojennego przy głównym sztabie wojsk sojuszniczych we Francji. Fragment ten wskazuje, jak sferę wojskową angielskie i amerykańskie oceniały styczniową ofensywę radziecką i jej znaczenie dla powstrzymania ofensywy wojsk niemieckich na zachodzie.

Zdobycie i zniszczenie bazy amerykańskiej w Ardenach pozabawiło całą środkową grupę armii sojuszniczych, i to na dłuższy czas, wszelkiego wyposażenia, amunicji i żywności. Gdyby kolumny 6 niemieckiej armii pancernej SS przedostały się na równinę belgijską na północ od Maas, wówczas dąboby to Niemcom nie mniej bogatą zdobycz jak Ardeny; tu znajdowało się zaplecze trzech armii sojuszniczych i sztab 21 grupy. Wyłom w kierunku równiny francuskiej, na zachód od Maas, pomiędzy Namur i Sedanem (dawna droga niemiecka do Francji), otworzyłby przed nimi składy wszystkich armii amerykańskich, położonych między Paryżem i granicą niemiecką. Taki cios odebrałby sojusznikom możliwość podjęcia działań zaczepnych na długie miesiące, a co najmniej aż do następnej wiosny.

Wytrzymałość pojedynczych oddziałów amerykańskich mogła jedynie opóźnić ofensywę niemiecką, a nie powstrzymać ją. Zrobiło to natomiast potężne uderzenie radzieckie w Polsce. Armia Radziecka, działając w duchu sojuszniczej współpracy, pochwyliła Niemców za kołnierza właśnie w chwili, gdy ci podnosili pięść dla zadania drugiego ciosu sojusznikom. Przegrupowana 6 armia pan-

cerna SS, skierowana w kierunku głównego uderzenia, tj. na Dinat-Givet, została wstrzymana w pół drogi i pośpiesznie przetrącona na wschód. Tu również skierowano niemieckie rezerwy z zachodniego frontu. Wbrew późniejszym oświadczeniom anglosaskich propagandzistów i generałów, dowództwo sojusznicze podkreślało wówczas niejednokrotnie decydujące znaczenie, jakie miały działania Armii Radzieckiej dla przebiegu wypadków na zachodzie. Niepowodzenie planów niemieckich i załamanie ofensywy w Ardenach było związane bezpośrednio z ofensywą radziecką na wschodzie. Oficer ze sztabu 21 grupy oświadczył na konferencji prasowej w dniu 16 stycznia 1945 roku:

„Silny wiatr z Rosji zaczyna oczyszczać ciężką atmosferę na zachodzie i stwarza możliwość rozpoczęcia operacji ofensywnych na naszym froncie”. 23 stycznia 1945 roku, szef wywiadu 21 grupy, generał Williams przyznał, że wznieśiona nad wojskami amerykańskimi niemiecka pięść pancerna została powstrzymana przez wojska radzieckie. 31 stycznia 1945 roku generał brygady, Ford (wywiad SHAEF) stwierdził na konferencji prasowej w Paryżu, że „radziecka ofensywa odbiła się poważnie na sytuacji frontu zachodniego. Inicjatywa, jaką rozporządzali wówczas Niemcy, została wydartą z ich rąk. Musieli się odwrócić do nas plecami i przejść z działań zaczepnych do obronnych”. Szef sztabu 21 grupy, generał Cunningham rozpoczął swój wykład z 4 marca 1945 roku oświadczeniem, że stosunek sił na froncie zachodnim, jak i w ogóle w Europie, zmienił się najzupełniej w ciągu zimy, a to głównie dzięki ofensywie Armii Radzieckiej. (Oświadczenia te

„W STYCZNIU ROKU BIEŻĄCEGO ARMIA CZERWONA ZADAŁA WROGOWI NIEBYWAŁEJ SIŁY CIOS NA CAŁYM FRONCIE OD BAŁTYKU DO KARPAT. PRZEŁAMAŁA NA PRZESTRZENI 1200 KIŁOMETRÓW POTĘŻNĄ OBRONĘ NIEMCÓW, KTÓRA CI BUDOWAŁA W CIĄGU SZEREGU LAT. W TOKU OFENSYWY ARMIA CZERWONA, DZIAŁAJĄC SZYBKO I UMIEJĘTNIE, ODRZUCIŁA WROGA DALEKO NA ZACHÓD. WOJSKA RADZIECKIE, TROCZĄC ZACIEKLE BOJE POSUNĘŁY SIĘ OD GRANIC PRUS WSCHODNICH AZ DO DOLNEGO BIEGU WISŁY — O 270 KIŁOMETRÓW, OD BRAMY WYPADOWEJ NA WISŁE NA POŁUDNIU OD WARSZAWY AZ DO DOLNEGO BIEGU ODRY — O 570 KIŁOMETRÓW, OD BRAMY WYPADOWEJ POD SANDOMIERZEM W GŁĘBI SIĄSKA NIEMIECKIEGO — O 430 KIŁOMETRÓW.

POWODZENIE NASZEJ OFENSYWY ZIMOWEJ DOPROWADZIŁO PRZEDŁE WSZYSTKIM DO TEGO, ŻE UTRACIŁO ZIMOWĄ OFENSYWĘ NIEMCÓW NA ZACHODZIE, MAJĄC NA CELU ZAGARNIĘCIE BELGII I ALZACJI, I POZWOLIŁO ARMIOM NASZYCH SOJUSZNIKÓW ROZPOCZĄĆ Z KOLEI OFENSYWĘ PRZECIWKO NIEMCOM...”

(Z rozkazu Wodza Naczelnego Armii Radzieckiej JÓZEFA STALINA z dnia 23 lutego 1945 r.)



W dniu 12 stycznia 1945 r. Armia Radziecka rozpoczęła wielką ofensywę, zimową która przyniosła wyzwolenie ziem polskich położonych na zachód od Wisły. Na zdjęciu słynne katusze — chłuba artylerii radzieckiej — w akcji.

skowo-polityczne. Przypomnijmy w kilku słowach sytuację na froncie. Z końcem 1944 r. w wyniku słynnych dziesięciu stalinowskich uderzeń, wojska radzieckie odrzuciły armie hitlerowskie o setki kilometrów na zachód i oczyszczyły z nieprzyjaciela całe terytorium ZSRR, część Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, całą Bułgarię i większą część Węgier. Front wschodni przebiegał od Tyłz i Suwałk na północy, linia Wisły i pod Warszawą, a następnie przez Krosno i dalej na południe. Jego długość od Bałtyku do Karpat liczyła 1200 kilometrów. „Nieprzyjaciela nie był przy tym jeszcze pozbawiony możliwości ofensywnych. Związane na wschodzie, doskonale aszkurowana militarnie, „twierdza” wschodnio-pruska, stwarzała poważne niebezpieczeństwo.

Front wschodni był w dalszym ciągu głównym frontem wojny i wiazał 85 procent sił faszystowskich. Od 6 miesięcy istniał wprawdzie już w Europie drugi front, na którego otwarcie daremnie czekała Armia Radziecka w ciągu trzech lat. Ale front ten nie oddzielił prawie zupełnie wojsk radzieckich. Przyczyna tego była bierna, by nie powiedzieć — niedołężna strategia aliantów zachodnich. Strategia ta była zresztą wiernym odbiciem politycznego nastawienia imperialistów. Nie spieszyli się zbytnio, ponieważ ich celem strategicznym w tej wojnie było nie tyle zlikwidowanie hitlerowskiej armii i hitlerowskiego państwa, co... wykrwawienie i możliwe osłabienie Związku Radzieckiego.

Politycy hitlerowscy orientowali się doskonale w tej grze i liczyli do ostatniej chwili na to, że jakieś zatargi w obozie przeciwników umożliwią im „honorowe” wywikłanie się z przegranej wojny z zachowaniem swojej faszystowskiej armii i swojego faszystowskiego państwa. M. in. uprzywilejowali hitlerowcy taką możliwość dla wygrania dla siebie płaszczyzny taru na odcinku polskim. Jak wielka była zbieżność interesów kół reakcyjnych po tej i tamtej stronie frontów, dowodzi zdradziecka „strategia” tzw. rządu polskiego w Londynie i dowództwa AK. Szła ona na rękę hitlerowcom, jak o tym dobitnie świadczy wywołanie i cały przebieg tragicznego powstania warszawskiego. Jego prowokacyjne antyludowe i antyradzieckie kulisy są nam dziś dokładnie znane.

Te ponure plany i zamierzenia, tak na odcinku polskim jak i wło-

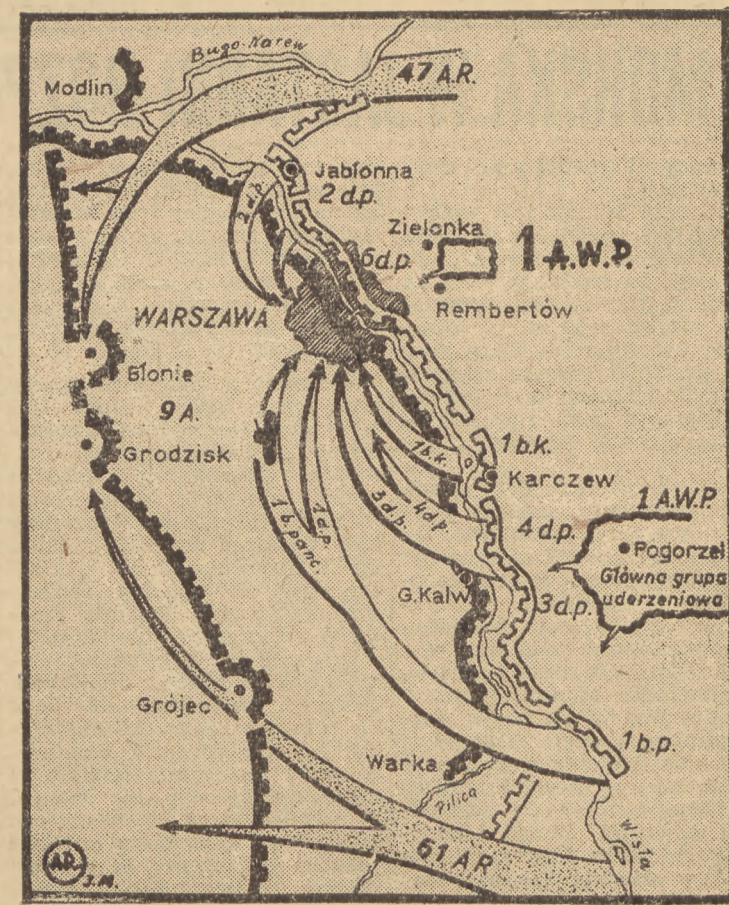
katastrofalnego położenia aliantów.

Stalin nie odmówił i doniósł Churchillowi już następnego dnia, że Naczelne Dowództwo wojsk radzieckich postanowiło „w szybkim tempie zakończyć swoje przygotowania i nie bacząc na warunki atmosferyczne rozpocząć szeroko zakrojone działania ofensywne przeciwko Niemcom na całym froncie centralnym nie później niż w drugiej połowie stycznia”.

Podkreślenie generalissimusa Stalina — „nie bacząc na warunki atmosferyczne” — ma swoją wymowę. Warunki atmosferyczne były w owym czasie bardzo złe, co oznaczało, że lotnictwo będzie mogło wziąć tylko bardzo ograniczony udział w pierwszej fazie uderzenia i że ofiarny żołnierz radziecki będzie musiał to nadrobić swoją krwią. Armia Radziecka pospieszyła aliantom z pomocą. Była ona w zasadzie już przygotowana do takiej właśnie wielkiej ofensywy. W dniach od 12 do 15 stycznia, na kilka dni przed zaplanowanym przez Naczelne Dowództwo Radzieckie uderzeniem, ruszyło jednocześnie pięć frontów radzieckich do największej — w dziejach ostatniej wojny — ofensywy.

Dla wojskowego nie ma większej satysfakcji jak studiowanie tych wspaniałych skombinowanych uderzeń roznających i manewrowych pięciu zgranych ze sobą operacyjnie frontów. Dla ludności Polski nie było radościjszego przeżycia. W ciągu dwóch tygodni większość naszych ziem na zachód od Wisły była wolna. Wojska trzech wielkich frontów rozgromiły i wyparły błyskawicznie faszystowskich najeźdźców z Polski. Za pamiętamy ich nazwy: na odcinku centralnym działał I Front Białoruski, na prawo II Front Białoruski pod wodzą Marsz. Rokossowskiego, na lewo — I Front Ukrański. W ramach I Frontu Białoruskiego, który przygotowywał się do tego uderzenia jeszcze pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego, działała i Armia WP, której jednostkom, pod wodzą gen. Popławskiego, przypadła w udziale zaszczyt walki o wyzwolenie Warszawy.

Marsz wszystkich frontów był niezwykle szybki, dochodząc w niektórych dniach do 40 kilometrów na dobę i przełamując kolejno trzy wielkie linie obronne hitlerowców na zachód od Wisły. Już 22 stycznia oddziały zmotoryzowane dotarły do czwartej (poznajskiej) linii obronnej nieprzyjaciela



Sytuacja w nocy 16 i 17 stycznia w rejonie Warszawy. Podczas gdy dwie armie radzieckie 47 i 61 dokonywały głębokiego manewru oskrzydającego, takiego samego manewru pływającego dokonywała i Armia WP pod wodzą gen. Popławskiego. Jednostki polskie, po sforsowaniu Wisły w kilku miejscach uderzyły na Warszawę z północy i południa a dopiero w dalszej kolejności od czoła. Wobec takiego podwójnego manewru oskrzydającego walki o Warszawę trwały krótko, mimo iż faszysta przekształcił cały teren w potężny węzeł obronny.



Wkroczenie do Warszawy pierwszych oddziałów zwycięskich wojsk polskich. Wmarsz ten otworzył ciężką, lecz twórczą drogę do odbudowy, która dziś stała się dumą i ambicją całego narodu.

Robotnicy warsztatów okrętowych GAL radzą nad usprawnieniem pracy

W Warsztatach Okrętowych GAL odbyła się narada wytwórcza, poświęcona omówieniu bieżących potrzeb zakładu pracy. Sprawa wozdanie za okres ostatniego miesiąca wygłosił ob. Łacki. Wartość wykonanej pracy przez warsztaty okrętowe w ub. roku przekracza 50 milionów zł przy zmniejszonych kosztach nakładowych.

W toku dyskusji, która wywiała się nad sprawozdaniem, poruszono szereg istotnych bolączek zakładu, jak np. sprawę podziału brygad, raportów dziennych brygadzystów, raportów materiałowych oraz sprawę szkolenia i awansu społecznego. Jeden z uczestników narady ob. Turala L. wystąpił z wnioskiem, aby poszczególne grupy pracowników warsztatowych zwiedzały inne warsztaty

pracy w celu wymiany doświadczeń i podniesienia wiedzy i kwalifikacji zawodowych.

Polskie towary idą w świat

W najbliższych dniach spodziewany jest w Gdyni holenderski m/s „Merke”, który załaduje większość różnych towarów, przeznaczonych do wielu części świata. M. in. załadowanych będzie 200 ton papieru do Hong-Kongu, chemikalia dla Holandii, wanny do Ameryki Półn., wiadra dla Afryki Zachodniej oraz manufaktura i krzesła do portów europejskich.

O.

Współzawodnictwo pracy FIRM MAKLERSKICH

Firma maklerska „Nawigator” zapoczątkowała współzawodnictwo pracy na terenie portów, celem skrócenia tzw. „martwego czasu” odprawy statków. Czas ten ma być skrócony do minimum, by w ten sposób zwiększyć atrakcyjność naszych portów. Współzawodnictwo o podniesienie wydajności pracy maklerów okrętowych może przynieść poważne oszczędności dewizowe.

Do współzawodnictwa wezwano firmę maklerską „Baltica”. Obecnie omawiane są szczegóły techniczne współzawodnictwa, które rozpocznie się 15 bm. Będzie to

pierwsze w Polsce współzawodnictwo firm maklerskich.

Transporty ryb i śledzi z Islandii

Do Gdyni przybył wczoraj islandzki statek „Vatnajökull”, który w ramach importu z Islandii, przywozi 250 ton różnych ryb mrożonych i 100 ton śledzi. Transport wyładowano w Chłodni Gdynskiej. Na statku znajduje się jeszcze taka sama partia ryb, która zostanie wyładowana w Szczecinie.

Odbudowa gospodarki narodowej CHIN LUDOWYCH

W ciągu ostatnich trzech miesięcy Chińska Armia Ludowa całkowicie rozbiła resztki wojsk kuomintangowskich na terytorium południowych, południowo-zachodnich i północno-zachodnich Chin. Wojnę na kontynencie można więc uważać za zakończoną. Toteż naród chiński może obecnie skierować swe wysiłki przede wszystkim na pokonanie trudności, związanych z odbudową gospodarki kraju i stopniowym przeobrażeniem życia gospodarczego na nowe tory.

Dotychczas odbudowano 22 tys. km. linii kolejowych, oddano do użytku ponad 3.800 parowozów i 14 tys. wagonów. Brygady kolejowe odbudowały ponad 1.500 mostów i wiele budynków stacyjnych. 180 tys. kolejarzy Mandżurii — w meldunku do Mao Tse-tunga — doniosło w listopadzie ub. r., że na półtora miesiąca przed terminem wykonano ze znaczną nadwyżką roczny plan przewozów. Jest to rezultat zastosowania radzieckich metod obsługi pociągów, jak również współzawodnictwa pracy rozwijającego się wśród kolejarzy chińskich — tego czołowego oddziału chińskiej klasy robotniczej.

Poważne sukcesy osiągnięto również w dziedzinie odbudowy przemysłu węglowego i górniczego. Roczny plan odbudowy wielkich kopalń Mandżurii i północnych Chin wykonany został już w końcu listopada ub. r. Odbudowano całkowicie kopalnie węgla w Fushen, Benshi, Dalai Nor oraz w szeregu innych miejscowości, przy czym wydobycie węgla, uległo znacznemu zwiększeniu. Robotnicy obronili przed zatopieniem i wysadzeniem w powietrze kopalnie węgla w Beipiao (prowincja Szantung) a także kopalnie woltanu, antymonu i ołowiu (w prowincjach południowych i południowo-zachodnich). Tak np. jeszcze przed wyzwoleniem przez Armię Ludową wielkiego ośrodka metalurgii kolorowej w Wobajia (prowincja Huan-si) robotnicy zorganizowali straż i ocalili od zniszczenia przez kuomintangowskich dywersantów 19 kopalń ołowiu. W podobny sposób ocalono wielkie

kopalnie ołowiu w Hetsin (prowincja Juń Nań).

Po wyzwoleniu Mukden, Tientsinu, Pekinu, Szanghaju, Hankou i Kantonu, wielkie przedsiębiorstwa przemysłu bawełnianego, jedwabniczego, żelaznego, budowy maszyn, elektrycznego, spożywczego, chemicznego, cementowego, tytoniowego i zapalczanego, jak również poczta i telegraf w tych miastach zostały już przejęte przez państwo i uruchomione.

W Szanghaju wznowiło produkcję 90 procent przedsiębiorstw przemysłowych, które zostały unieważnione. Zorganizowano wyminę towarową między Szanghajem i innymi okragami kraju. Po raz pierwszy w historii gospodarki Szanghaju przestała być gospodarką na wójt kolonialną, a stała się prawdziwie narodową. Po raz pierwszy też sporządzono budżet miasta ze znaczną nadwyżką dochodów nad wydatkami. W bieżącym półroczu 23 proc. tego budżetu asygnowano na odbudowę przemysłu, a 27% — na oświatę.

W celu przyspieszenia i usprawnienia odbudowy oraz rozwoju ciężkiego przemysłu utworzono wielkie państwowe towarzystwa przemysłowe, które zjednoczyły wszystkie wielkie przedsiębiorstwa rozmaitych gałęzi przemysłu, jak np. Państwowe Towarzystwo Elektryczne, zatrudniające 70.000 robotników, Państwowe Towarzystwo Chemiczne (40.000 robotników), Państwowe Towarzystwo Metalurgiczne (50.000 robotników) itp.

Łącznie w przedsiębiorstwach państwowych pracuje ponad 2 miliony robotników, w tej liczbie 540 tys. górników, 400.000 włókniarzy, 300.000 kolejarzy, 300.000 robotników portowych i marynarzy, ponad 100.000 robotników budowlanych, 250.000 robotników kopalni rudy i soli, 100.000 robotników poczty i telegrafu, 70.000 elektrotechników, 60.000 robotników łuszczeni ryżu i młynów, 50.000 drukarzy, 30.000 metalowców, 20.000 robotników fabryk tytoniu i około 50.000 robotników przemysłu jedwabniczego. Wszyscy oni należą do odpowiednich związków zawodowych.

Sytuacja robotników w przedsiębiorstwach państwowych uległa zasadniczej zmianie, wyzwolili się oni całkowicie od wyzysku kapitalistycznego i pracują dla siebie i swego narodu, uczestnicząc w kierowaniu przedsiębiorstwami.

We wszystkich tych przedsiębiorstwach znacznie skrócono dzień pracy, ustanowiono minimalne stawki płacy, wprowadzono państwowe ubezpieczenia społeczne i bezpłatne leczenie.

Drobna i średnia burżuazja narodowa, która przyłączyła się do zjednoczonego frontu ludowo-demokratycznego, kierowanego przez klasę robotniczą z partią komunistyczną na czele, uwolniła się od konkurencji ze strony kapitału zagranicznego i kapitału wysokich urzędników kuomintangowskich (których własność została znacjonalizowana) i włączyła się do dzieła odbudowy przemysłu i handlu pod kontrolą władz ludowych.

Sytuacja robotników w przemyśle prywatnym uległa również poprawie: robotnicy zawierają umowy zbiorowe, na mocy których zredukowana została ilość godzin pracy, zagwarantowane prawo należenia do związków zawodowych. Przedsiębiorcy prywatni zobowią-

zuja się — na mocy tych umów — przeznaczyć 5% swoich dochodów na ubezpieczenia robotników, opłacać ich urlopy, przestrzegać przepisów ochrony pracy oraz opieki nad matką i dzieckiem, nie zatrudniać młodocianych itd.

W chwili obecnej około 50% wszystkich zatrudnionych robotników należy do związków zawodowych, zrzeszonych w Ogólnochińskiej Federacji Pracy, która liczy 4.300 tys. członków. Największy odsetek zorganizowanych robotników przypada na przedsiębiorstwa państwowe (70—80%). Na wiosnę roku przyszłego — zgodnie z uchwałą Konferencji Związków Zawodowych Krajów Azji i Oceanii — powstanie 10 wielkich zjednoczeń branżowych. Przyspieszy to proces odbudowy przemysłu, gdyż umożliwi organizację współzawodnictwa pracy na szerszą, niż dotychczas skalę.

Chińska klasa robotnicza, która swoją ofiarną walką w awangardzie narodu chińskiego, przyczyniła się do wyzwolenia Chin obecnie swymi bohaterskimi wysiłkami na froncie odbudowy kraju kładzie podwaliny pod jego gospodarczą niezawisłość.

I. ALEKSANDROW.



Przedownia pracy Zakładów Mechanicznych „Ursus” Stanisława Skowrońska zajęła dwukrotnie pierwsze miejsce w indywidualnym współzawodnictwie w r. 1949 (w drugim i trzecim kwartale) i nadal produkuje w pracy. (Foto — AR)

Neorasizm i kosmopolityzm — ideologia burżuazji zachodnio-niemieckiej

W czasie, gdy we wschodniej części Niemiec na gruncie reform przeprowadzonych przy pomocy Związku Radzieckiego wyrosła demokratyczna republika, w której zwyciężają idee i hasła pokoju i postępu — w Niemczech zach. pod batutą imperialistów amerykańskich rodzą się wciąż nowe, a w gruncie rzeczy odradzają się stare prądy ideologiczne, które pod maską trzeźwości politycznej i grając na niewygasłych jeszcze nastrojach i przekonaniach o „wyższości” narodu niemieckiego, kryją kapitulancję wobec żądań bankierów amerykańskich. Są to

przede wszystkim kosmopolityzm i neorasizm.

NOWA TRZEŹWOŚĆ POLITYCZNA

W „Woprosach Filozofii” nr. 3 zamieszczony został ciekawy artykuł L. DENISOWEJ pt. „Nowa maska niemieckiej burżuazyjnej reakcji”. W artykule tym autorka opisuje nowy sposób maskowania się imperialistów anglo-amerykańskich i ich niemieckich przyjaźni pod zasłoną sformułowań „nowej, trzeźwej rzeczywistości”. Okazuje się, że po porzuceniu przez ideologów niemieckiego imperializmu faszystowskiej „zmyślonej twórczości” przeszli oni ich zdaniem — na bardziej aktualny w obecnej chwili „realny grunt” myślowy. Wsunęto więc dziś, jako główny kierunek „światopoglądu trzeźwości”, a więc modny we Francji i gdzie indziej na zachodzie egzystencjalizm czyli „filozofię istnienia”.

Ze ten egzystencjalizm jest istotnie także i w Niemczech zachodnich ideowym przedstawicielem światopoglądu niemieckiej burżuazji na to wskazuje fakt, że właśnie ten kierunek „filozoficzny” rozpracował najszerzej ideowo-polityczne zasady „nowego” kursu niemieckiej burżuazji, zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Filozofia egzystencjalizmu wyrosła na gruncie „wzajemnego zrozumienia” między współczesną niemiecką i amerykańską burżuazją. Stąd ta nadzwyczajna „popularność” Jaspersa, Heidegera i

Heckera w Europie, nie mówiąc już oczywiście o francuskiej „znakomitej” Sartre. Wprawdzie znany ideolog faszystu hitlerowskiego Heideger, jeszcze wciąż skromnie milczy, nie chcąc kompromitować swym głosem filozofii egzystencjalizmu, ale na jego naukach opiera się powojenny, ideowo-polityczny program niemieckiej burżuazji, głoszony w Niemczech przez Karola Jaspersa przy wtorze przedstawiciela egzystencjalnej socjologii Alfreda Webera.

RASOWE WSTECZNICTWO I SZOWINIZM NARODOWY

W wielkim skrócie wygląda to następująco:

Jaspers (K. Jaspers „Vom europäischen Geist” München 1947) wysuwa ideę specyficznego beznarodowego „ducha europejskiego”, który występuje pod mianem „Abendland” — zachód, „Abendlund” — dziś jest najmłodszym wyrazem niemieckiej burżuazji. Słowo to reprezentuje w skrócie całą teorię „wspólnoty zachodniej”, która jest podstawą programu politycznego antyradzieckiego, imperialistycznego bloku.

Do współczesnej burżuazyjnej filozofii, socjologii, polityki, ekonomii, i prasy weszły takie „nowe, trzeźwe” określenia jak: „wspólnota zachodnia, duch zachodu, kultura zachodu, człowiek zachodu, uniwersalizm zachodu, zjednoczenie zachodu” itp.

Zamiast faszystowskiego „arystokratyzmu rasy”, opartego na przesłankach z końca XIX wieku

(Gobineau) stworzono dziś nie mniej reakcyjną i niemniej antynaukową teorię „arystokratyzmu ducha”, która propaguje duchową przewagę człowieka białego nad wszystkimi innymi narodami i ludami, nie należącymi do „wspólnoty zachodniej”. Tak więc główna teza faszystowska „wieczna nierówność” ludzi nie tylko, że nie została pogrzebana, lecz odżyła na nowo w nowej świeżej postaci.

Herbert Stuetzer (H. Stuetzer — „Nation, Abendland, Welt” — Bonn 1946), pisze, że „istotną oznaką Zachodu, było to, że jest to imperium ducha”. Na tle tego „Abendlund” burżuazyjna niemiecka filozofia i socjologia wysuwa na czoło naród niemiecki, wprzegając go do „wspólnoty zachodniej” i przyznając mu w niej bardzo poczesne miejsce. Tak więc głoszą ci nowi heroldowie kultury, że świat antyczny i chrześcijaństwo jeszcze nie stanowiły „wspólnoty zachodniej”, również dodanie do tych dwóch elementów kultury ludów romańskich i anglosaskich jeszcze wciąż nie zrodziło „ducha zachodu”. Dopiero dodanie do tej mieszanki „ducha germańskiego” od razu wywołuje powstanie tej cudownej „wspólnoty zachodniej”. Niemieccy egzystencjalniści wołają oczywiście nie rozsyfrowywać tego „ducha germańskiego”, jest bowiem rzeczą ogólnie znaną, co reprezentował on w okresie faszystów, gdy był najbardziej rozpowszechnionym reprezentantem rasowego wstecznictwa i niepostrzymanego szowinizmu narodowego.

„DUCHOWE IMPERIUM ZACHODU”

„Abendlund” czyli „duchowe imperium zachodu” posiada zupełnie oczywiste cechy rasowe, imperialistyczne i kosmopolityczne. Zachodnio-niemiecki socjolog Weber w pracy swej „Abschied von der bisherigen Geschichte” — Hamburg 1946, propaguje utworzenie światowego imperium „ducha zachodniego”, które opierać się ma rzekomo na „wspólnym ideowym podłożu i dobrej woli”, gdzie walka sprzeczności, występująca pomiędzy państwami imperialistycznymi ma się zamienić we „współzawodnictwo w takim sensie, jak to rozumieli starożytni Grecy”, a konkurencja kapitalistyczna przemieni się w harmonijną współpracę pod kierownictwem i kontrolą ponadpaństwowych zachodnio-swiatowych syndykatów. Jest to demagogia tak oczywista, że nie wymaga komentarzy. Uderza przejrzystość jej celu — ideowego ohezwładnienia sił, które by mogły przeciwstawić się tego rodzaju koncepcji.

Dlatego też tak wielkim ciosem było dla imperialistów amerykańskich powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stojącej na gruncie przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej i realizującej rewolucję socjalną we wschodniej części Niemiec. Wzmocniła ona bowiem światowy obóz pokoju nie tylko w sposób bezpośredni, ale stała się jednocześnie dla klasy robotniczej i wszystkich sił postępowych w Niemczech zach. nowym źródłem nadziei i bodźcem do walki o zjednoczenie kraju pod hasłami wolności, pokoju i demokracji.

B. KRZYWIEC

MARSHALLIZACJA KLASYKÓW

Arcydzieła literatury klasycznej zniekształca się w Ameryce bez wahania. Specjalni gangsterzy pióra, będący na usługach bulwarowych wydawców, korygują „nie potrzebne dłużyzny”, „przyspieszają tempo wewnętrzne” i nadają dziełom klasyków „nową” i „ulepszoną” formę.

Tak powstają tzw. omnibuki, czyli skróty dzieł klasyków. Są to kieszonkowe książeczki, które można z łatwością przeczytać przy śniadaniu lub w tramwaju. W ten sposób został skrócony „Don Kichot” do 25 stronicy, „Wojna i pokój” do 30 str., „Boska Komedia” do 15 str. itd. itd.

Ostatnio zabrał się do takiej roboty pisarz angielski Somerset Maugham, autor wielu trywialnych powieści i sztuk teatralnych i agent brytyjskiego wywiadu w jednej osobie. Zorientował się bowiem, że tego rodzaju przeróbki, utrzymywane w stylu „planu Marshalla”, dogadzające burżuazji amerykańskiej, zostaną odpowiednio nagrodzone.

Zapowiedział on, że każda przerobka zaopatrzy przedmową, w której specjalnie uwzględni „najbardziej wstrząsające”, intymne szczegóły życia” wybranego przez siebie klasyka. Zapowiedział Somerset Maugham wywołać entuzjazm wydawców amerykańskich. I oto już w 1949 r. ukazały się w USA książki, na których nazwisko wulgaryzatora Maughama figuruje obok nazwisk Tolstoja, Dickensa i Balzaca.

W połowie XIX w. niejaki Barnum, dyrektor amerykańskich cyrków wędrownych i zwierzyńców, zapragnął przewieźć dom Szekspira z Stretfordu do Ameryki. „Niech ojczyzna Szekspira będzie to miasto, które zapłaci więcej dolarów.” Tak rozmawiał przedsiębiorczy dyrektor cyrku. Współcześni Barnumi już nie muszą wywozić domu Szekspira z Anglii, gdyż i tak traktują ją jako 49 stan. Dzisiejsi amerykańscy przedsiębiorcy handlują Szekspirem, starając się wyeliminować z jego dzieł własność, co ma nieprzemijającą wartość.

Stosunek wydawców angielsko-amerykańskich oraz ich sługusów do literatury ilustruje cyniczna wypowiedź niejakej Sylwii Redley: „Każde dzieło Szekspira lub Sofoklesa służy temu samemu celowi, co mecz piłki nożnej, lub psie uściski, gdyż każda książka pisze się po to, by dostarczyć jak największą przyjemność czytelnikowi”. Lecz

miss Sylwia Redlay nie wszystko powiedziała.

Nie tylko dla zabawy, nie tylko po to, by sprawić przyjemność zacofanemu czytelnikowi, wydaje się w setkach tysięcy egzemplarzy przenicowane i zwulgaryzowane skrócone przeróbki klasyków. Autentyczne dzieła postępowych przedstawicieli europejskiej literatury klasycznej są zbyt niebezpieczne dla współczesnych handlarzy z Wall-Street. By zniszczyć wolność narodów europejskich, muszą je także ograbić z ich sławnych nieśmiertelnych tradycji przeszłości.

Handlarze amerykańscy z premedytacją posługują się fałszerzami, którzy zniekształcają i wy-

paczają dzieła klasyków. Tendencje przedstawicieli linczu w literaturze są dwójakiego rodzaju: chcą wyzyskać sławne nazwiska klasyków dla zarobku, jak również chcą w imię interesów kapitalistów pod przykrywką wielkiego imienia wydać sfałszowaną przeróbkę.

Usiłowania rozmaitych Maughamów zwulgaryzowania klasyków są typowym przykładem kosmopolityzmu. Omnibuki, to zatrute ideologiczne narzędzie, które agresorzy amerykańscy fabrykują na eksport wraz z jajkami w proszku, gumą do żucia i bombowcami.

(Skrót artykułu z „Literaturnoj Gazety”)

NOWA LATARNIA MORSKA W JASTARNI ROZPOCZĘŁA PRACĘ

Do Wydziału Hydrograficznego GUM, wpłynęła dnia 18 grudnia 1949 r. notatka służbowa następującej treści:

„Melduję, iż w dniu 18. XII. 49 r. została uruchomiona nowa latarnia morska w Jastarni, posiadająca dane techniczne: 1) wieża cylindryczna metalowa o wysokości 17 metrów. 2) zasięg światła — 12 mil morskich”.

Za tą suchą w treści notatką służbową, kryje się rok wyteżonej pracy 6-osobowej ekipy z Romualdem Glasenappem na czele. Rok pracy, który przyniósł ogromne ułatwienie nawigacji dla kutrów rybackich i statków.

Sprawa budowy latarni morskiej w Jastarni nie była prosta. Koszty budowy nowej latarni przekraczały ówczesne możliwości finansowe GUM, wyposażenie zaś, które zamówiono w Szwecji, mogło przysięść w najlepszym wypadku, gdzieś w 1951 roku.

Tymczasem rybacy i kapitanowie statków, z trudem znajdowali drogę na otwarte morze wzdłuż półwyspu helskiego, gdyż w okolicy Jastarni czołgały na mniej ostrożnych zdradliwie mielizny. Trzeba było z daleka omijać Jastarnię, kierując się na tej wysokości na północ, by 40 km dalej wziąć kurs na latarnię helską. Toteż nie wesoło były myśli insp. Sawickiego i referenta technicznego Glasenappa, gdy

kombinowali rozwiązanie ciężkiej sytuacji.

Od czego jednak jest upór i marynarski węch? Już 21 maja 1949 r. ekipa Glasenappa „wywahała”, że, znajdując się na wydmach przy latarni morskiej Stilo (między Łebą a Rozewiem) bezużyteczna wieża bocznych pneumatycznych, metalowa, cylindryczna, ze schodami wewnątrz, w sam raz nadaje się na latarnię morską w Jastarni.

Przyjechały na miejsce komisje, obejrzały, zbadały i uznały, że... po przebudowie będzie się nadawać. I tak zaczęła się historia nowej latarni morskiej w Jastarni.

Wykonanie prac budowlanych planowane było na połowę lutego 1950 roku. Największą trudność stanowiło dostarczenie latarni do celów sygnalizacji optycznej. Trzeba było bowiem zmienić w tym celu kopułę na oszkłona i znaleźć zastępcze aparaty do sygnalizacji świetlnej. Grupa techniczna Oddziału Nawigacyjnego GUM, w składzie tow.tow. Stanisława Baśki, Leona Kubinśkiego, Ryszarda Kuski, Zdzisława Keiuka i Władysława Miotka, postanowiła dokonać przebudowy i poczynić odpowiednie adaptacje sposobem gospodarczym.

Roboty posuwały się w szybkim tempie. Wieżę w Stilo zde-montowano, załadowano na wagony i przewieziono do Jastarni. Na wysokim, lesistym wzgó-

rze, między morzem a zatoką, rozpoczęto montaż. Po jakimś czasie przystąpiono do budowy oszkłonej kopuły. Jednak tempo robót wydawało się robotnikom jeszcze za małe — takie jakieś nie partyjne, a przeleć wszyscy to towarzysze partyjni. Tak trwało do listopada ub. r.

W końcu listopada mechanik precyzyjny Baśki długo coś tłumaczył elektrykowi Kubinśkiemu. Przysłuchujący się rozmowie Glasenapp, Kuska i Miotk poważnie przytakiwali mówcy. Rezultatem rozmowy było wysłanie do GUM meldunku z zobowiązaniem: „Celem uczczenia 70 rocznicy urodzin oswoobodziciela Państwa Polskiego Towarzysza Stalina, zobowiązujemy się przyspieszyć uruchomienie latarni morskiej w Jastarni. Prace wykonane będą we własnym zakresie, obejmując: 1) oszkliwienie, zaminiowanie i malowanie kopuły, 2) oszklenie hermetyczne kopuły, 3) wciągnięcie i ustawienie na wieży, 4) ustawienie optyki i montaż elektryczny, 5) uruchomienie. Ze względu na wykonanie robót sposobem gospodarczym, zaoszczędzimy 45 tys. złotych”.

Od chwili powzięcia uchwały, tempo robót znacznie się wzmogło. Z pieczołowicie montowanych fragmentów, powstała latarnia, aby służyć ludzom morza. Strzelista 17-metrowa wieża o białoczerwonych barwach, przyciągała lic-

nych rybaków z Jastarni, zainteresowanych budową. Dla nich przeleć ją budowano i dla tych z Chałup, Boru, Helu i dla statków płynących ze Szwecji do Gdyni. Stary Kaszub Wegenke, pykając ogromną faję, kiwał tylko z podziwu głową, że to u nich nareszcie będzie latarnia o jakiej dotąd nie marzył.

Wladomir będzie teraz jaki kurs do domu, by nie zabłądził w ciemnościach i znaleźć się zamiast w Jastarni np. w Chałupach. — „Tylko skąd u licha weźmiecie sygnalizację, gdy ze Szwecji jej nie dostaniecie tak prędko?”

I na to znalazła się rada. Zakłady w Świebodzicach dostarczyły wyposażenia, całkowicie wystarczającego na chwilę potrzebę. Instalację zmontowano i 18 grudnia zameldowano o zakończeniu robót.

Inspekcja techniczna GUM stwierdziła w pierwszych dniach stycznia b. r., że nowa latarnia morska w Jastarni, zdolna jest do pracy, oraz, że budowę wykonano wzorowo przy zbiorowym wysiłku całej ekipy.

Dziś poprzez ciemności nocy migocze urywane światło, wskazując drogę i pozycję na morzu. Latarnia, widoczna z daleka, prowadzi rybaków do portów półwyspu, a statki przestrzega przed niebezpieczną mielizną. Jest nowym dziełem ludzi partii — PZPR-owców.

(Ork.)

27 sklepów, 40 stołówek, stoiska na plażach uruchomi w r.b. Gdańska Spółdzielnia Spożywców

W grudniu 1948 r., po komasacji wszystkich placówek spółdzielczych, Gdańska Spółdzielnia Spożywców obejmowała za siecią swoją działalność 79 sklepów, 8 przedsiębiorstw oraz 9 stołówek. W czasie swej rocznej działalności GSS powiększyła znacznie ilość sklepów, przedsięwzięcia i stołówek. Obecnie w Gdańsku i na przedmieściach czynnych jest 109 sklepów GSS, w tym 72 — spożywcze oraz 37 branżowych. GSS prowadzi po-

Czy mrozy będą jeszcze większe?

Na ulicach Wybrzeża pojawiły się stada mew w poszukiwaniu po karmu. Ptaki te, które przenoszą się z nad morza tylko w okresach silnego mrozu, zapowiadają zdnieniem starych rybaków dalszą obniżkę temperatury. Według przepowiedni rybaków, zima w tym roku będzie bardzo mroźna, z dużymi opadami śnieżnymi, a lato piękne i upalne.

Robotnicy - mieszkańcy Pohulanek domagają się wznowienia komunikacji autobusowej

Z dniem 1 stycznia br. MZK-GG uruchomiły autobus dla mieszkańców dzielnicy robotniczej Pohulanka. Radość robotników stoczniowych, zamieszkujących głównie tę dzielnicę, była wielka. Trwała ona jednak bardzo kró-



Tak skończył się sen pracowników stoczniowych o komunikacji autobusowej MZKGG na Pohulanec.

(ryc. A. Glaser).

ko. W pierwszym dniu kursowały na zmianę dwa autobusy. Następnego dnia i później kursował już tylko jeden autobus. Obecnie, od chwili spadnięcia pierwszego śniegu, komunikacja została całkowicie przerwana i co gorsze nie robi się nic, aby ją naprawić.

Kolonia robotnicza licząca około 5 tys. mieszkańców, jest jedną z największych na Wybrzeżu. Dla ułatwienia dojazdu robotnikom do pracy, trzeba tylko pług śnieżny, któryby przeorał odśnieżenie i umożliwił dojazd autobusom. Stan obecny budzi rozgorzczenie, tym bardziej, że stoczniowcy poświęcili swój czas poza pracą dla pomocy kolonii. Stoczniowcy, aby autobusy MZKGG mogły wyjechać z kursu.

Trasa autobusu z Pohulanek budzi jeszcze jedno zastrzeżenie.

Gdańscy samorządowcy zwiedzają trasę W-Z

Związek Zawodowy Samorządowców, który przy Z. M. w Gdańsku zorganizował dnia 5 bm. trzydniową wycieczkę do stolicy. Wzięło w niej udział 120 osób.

Wycieczkowicze zwiedzili trasę W-Z, podziemia katedry, zamek, budynki zabawkowe, Muzeum Narodowe, rynek Starego Miasta, teren byłego getta i pomnik tam postawiony.

Gdańskich samorządowców przyjął serdecznie Centralny Związek Pracowników Samorządowych, który zapewnił im dobre kwatery.

Akcja kontroli cen w Sopocie

W związku z ostatnio wprowadzonymi zmianami cen na niektóre artykuły, Społeczna Komisja Kontroli Cen przy MRN w Sopocie wzmożła swoją działalność. W czasie od 2-10 bm. przeprowadzono na terenie miasta 6 masowych akcji, w wyniku których sporządzono 4 protokoły za handel fałszywym.

nadto 14 przedsiębiorstw przemysłowych, jak masarnie, piekarnie i mielny oraz 19 stołówek w większych zakładach pracy. Celem umożliwienia światu pracy korzystania z smacznych obiadów popularnych, GSS uruchomiła na terenie miasta 3 gospody spółdzielcze.

Pomimo tych niewątpliwych osiągnięć nie udało się rozwiązać zasadniczego problemu, jakim jest równomierne rozłożenie sieci sklepów. We Wrzeszczu czynnych jest 35 sklepów, w Gdańsku — 16, w Siedlicach tylko 7 sklepów. W dzielnicach robotniczych Gdańska — w Ruśnikach — nie ma ani jednego sklepu. Niedostateczną ilość sklepów spółdzielczych w dzielnicach robotniczych: Oruni, Oliwie, Nowym Porcie i Siedli-

Piątkowy koncert Filharmonii Bałtyckiej

Miłośnicy muzyki Wybrzeża będą mieli na piątkowym koncercie Filharmonii Bałtyckiej we Wrzeszczu wyjątkową sposobność usłyszenia wirtuozów. Znakomity wirtuoz na waltorni, Maksymilian Zimoląg, ode-

gra z towarzyszeniem orkiestry piękny Koncert Mozarta. Kapelmistrz Wodziecki zaprezentuje ponadto w piątkowym programie dwa arcydzieła muzyki klasycznej: uwerturę do opery „Ifigenia w Taurydzie” Glucka oraz pełną pogodę i humoru Symfonię G-dur Józefa Haydna. Oryginalna suita, oparta o motyw śpiewu ptaków, świetnego mistrza włoskiego, Ottorino Respighiego p. t. „Ptaki” zakończy atrakcyjny program.

Koncert zostanie powtórzony na jutrę w Sopocie, w auli gimnazjum im. Chrobrego, ul. Książąt Pomorskich.

gra z towarzyszeniem orkiestry piękny Koncert Mozarta. Kapelmistrz Wodziecki zaprezentuje ponadto w piątkowym programie dwa arcydzieła muzyki klasycznej: uwerturę do opery „Ifigenia w Taurydzie” Glucka oraz pełną pogodę i humoru Symfonię G-dur Józefa Haydna. Oryginalna suita, oparta o motyw śpiewu ptaków, świetnego mistrza włoskiego, Ottorino Respighiego p. t. „Ptaki” zakończy atrakcyjny program.

Koncert zostanie powtórzony na jutrę w Sopocie, w auli gimnazjum im. Chrobrego, ul. Książąt Pomorskich.

Zmniejsza się ilość pożarów w Gdańsku

Liczba pożarów na terenie trójmiasta znacznie zmalała. Przyczyniła się do tego niewątpliwie działalność komisji, które przeprowadzały inspekcje strychów domów i składów. Mandaty pieniężne zmusiły nie dbałych właścicieli do przestrzegania przepisów i utrzymania należącego porządku w podległych im zabudowaniach.

Komu znana jest przestępcza działalność Fritza Poburskiego?

Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Gdańsku prowadzi śledztwo przeciwko Fritzowi Poburskiemu, podejrzananemu o to, że jako blokowy w obozie koncentracyjnym Stutthof znechęcał nad więźniami. Osoby, które znają przestępczą działalność Poburskiego, proszone są o przybycie do Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, ul. Gen. Świerczewskiego 30, pokój nr 146a, celem przesłuchania ich w charakterze świadków.

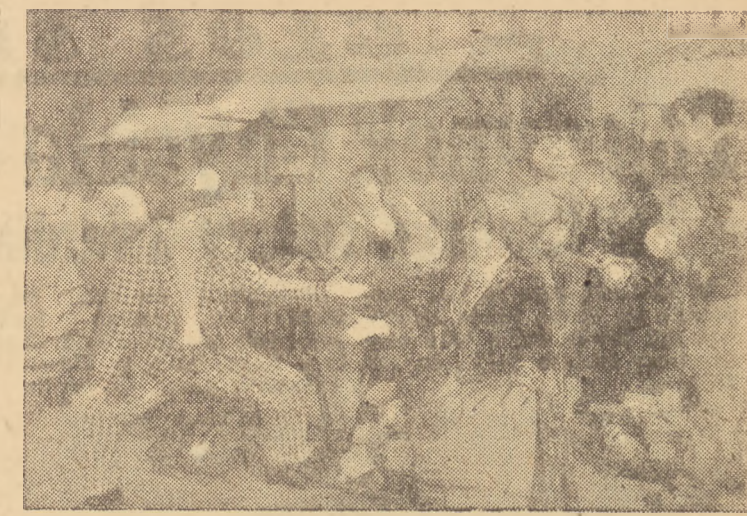
brak odpowiednich kredytów na remonty.

Sieć nowych sklepów spółdzielczych obejmie w r.b. przede wszystkim dzielnice robotnicze. Według planu GSS uruchomi w najbliższych miesiącach 27 sklepów oraz ok. 40 stołówek. Nowe sklepy powstaną w Oruni, Oliwie, Nowym Porcie. Siedlice otrzymają 7 nowych punktów sprzedaży GSS. W wypadku przyznania dodatkowych kredytów, GSS projektuje uruchomienie na terenie miasta dalszych czterech gospód spółdzielczych. Nowością w tegorocznym sezonie letnim będą stoiska GSS na plażach, zaopatrzone w napoje, owoce, lody, papierosy, bułki, wędlinę i sery.

Największą troską dyrekcji GSS jest sprawa lokali na nowe placówki oraz wystarczających kredytów inwestycyjnych. Poważnym brakiem jest również mała ilość wykwalifikowanego personelu. W roku bieżącym GSS dążyć będzie do przeszkolenia wszystkich pracowników. (W).

G.S.S. powinna usprawnić zaopatrzenie w mleko

Trwające od kilku dni na Wybrzeżu mrozy spowodowały między in. zamrażanie mleka, dostarczanie sklepom spożywczym GSS. Kierownictwo sklepów nie ma możliwości szybkiego odmrożenia mleka, na sku-



„Królowa Przedmieścia” na scenie Państw. Teatru „Wybrzeże” w Gdańsku.

Na zdjęciu scena z II aktu — na rynku krakowskim. Na pierwszym planie od lewej: Antek (Bronisław Kassowski), Mania (Barbara Nowakowska) i Maciejowa (Kazimiera Szalajska).

Pracownik „Portorobu” jednym ze zwycięzców konkursu na plakaty BHP

W dniach 9 i 13 grudnia 1949 r. Komisja Konkursowa, powołana przez Centralną Radę Związków Zawodowych rozpatrywała i zakwalifikowała 259 prac (w tym

204 projekty graficzne), nadesłanych z różnych okolic Polski na konkurs dla przemysłowych pracowników produkcyjnych na plakaty ostrzegawcze bezpieczeństwa i higieny pracy. W konkursie uczestniczyło ogółem 109 związków, a w ich liczbie 40 robotników.

Czwartą nagrodę (3 tys. zł) otrzymał m. in. Bolesław Kubas — pracownik firmy „Portorob” w Gdyni, za projekt rysunkowy z napisem „Uwaga na rampach”.

Teatru

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku o godz. 19.30 — „Królowa Przedmieścia”.

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdyni — o godz. 19.30 — „Pan Damazy” (dla członków zw. zaw.).

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Sopocie — o godz. 19.30 — „Odwet”.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Pustelnia Parnaska”, część II. Dozwolony od lat 18. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę o godz. 14, 16, 18 i 20.

Gdynia — Atlantyda — „Młodość w cieniu”, dozw. od lat 18. Początek seansów: dni powszednie 16, 18 i 20, w niedzielę i święta — 14, 16, 18, 20.

Gdynia — Goplana — „30-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej”.

Gdynia — Fala — „Spotkanie nad Łabą”, dozw. od lat 14. Początek seansów: dni powszednie — 16, 18, 20, w niedzielę i święta — 14, 16, 18, 20.

Sopot — Polonia — „Wschodnie zalewiny”, dozw. od lat 14. Początek seansów: dni powszednie — 16, 18, 20, w niedzielę i święta — 14, 16, 18, 20.

Oliwa — Polonia — „Złoty kluczyk”, dozw. od lat 7. Początek seansów: w dni powszednie — 16, 18, 20, w niedzielę — 14, 16, 18, 20.

Wrzeszcz — Bajka — „Bogata naręczona”, dozw. od lat 14. Początek seansów: 16, 18, 20; w święta od 14.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na dzień 12 stycznia br.

5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Strzeżąc wiad. poranne, 5.20 — Koncert, 6.00 — Strzeżąc wiad. poranne, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka rozrywkowa, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 7.50 — Zapowiedź audycji i chwila muzyki z płyt — lok., 8.00 — Muzyka rozrywkowa, 8.35 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy oraz przegląd prasy stołecznej, 12.25 — Przerwa, ogł. — lok., 13.25 — Program dnia, 13.30 — Muzyka rozrywkowa, 14.00 — Kronika ZSRP i krajów demokracji ludowej, 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok., 14.20 — Wiad. miejscowe i muzyka z płyt — lok., 14.30 — Rep. ze wsi: „Rybacka wioska na Zalewie Wiślanym”, 14.40 — Ciekawostki morskie z ZSRP, 14.55 — Artykuł o kompozytorze francuskim, 15.15 — „Z twórczości Ignacego Friedmana”, „Wiedeńskie tańce Nr 1, 2, 3, 4, 5”, 15.30 — „Śpiewamy piosenki” aud. dla świetlic wiejskich, 15.50 — Skrzynka Banku Polskiej Kasy Opleki, 16.00 — Dziennik ludowy, 16.20 — Przedpiśnięcie koncertem Filharmonii Bałtyckiej — lok., 16.45 — Powiat przed mikrofonem — lok., 16.55 — Felieton z cyklu: „Spotkanie z ludźmi” — lok., 17.00 — XV aud. z cyklu: „Słuchamy muzyki”, 17.35 — „Stoniec”, 1 aud. z cyklu: „Muzyka mówi o pięknie przyrody” dla świetlic młod., 18.00 — „Z kraju i ze świata”, 18.15 — Koncert w wyk. zesp. mandolinistów, 18.40 — Wzdech radiowa, wykład z cyklu: „Przyroda ożywiona”, kurs I, 19.00 — Muzyka, 19.15 — „W polowie drogi”, studencko o Lwie Tolstoj, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Rezerwa dziennika, 20.40 — Muzyka rozrywkowa, 20.55 — „Porozmawiamy”, 21.00 — Koncert popularny, 21.40 — „Ludzie bezdomni”, opowieść Stefana Żeromskiego, fragm. III, 22.00 Codzienny przegląd wydarzeń — lok., 22.15 — Chwila muzyki, 22.20 — Muzyka taneczna 23.00 — Ognisko kulturalne, 23.10 — Program na dzień następn., 23.15 — Muzyka poważna, 23.50 — Hymn i koniec audycji.

W GDAŃSKU POWSTAŁO ognisko kultury plastycznej

W lokalu Zw. Inwalidów Woj. przy ul. Roosevelta 13, gdańscy artyści-plastycy utworzyli Ognisko Kultury Plastycznej. Funduszów na otwarcie Ogniska dostarczyło Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Celem nowootwartej placówki jest otoczenie opieką twórczości amatorów-plastyków, robotników i młodzieży. Fachowa instrukcja zapewni im zdobycie podstaw sztuki plastycznej.

Ognisko szkoli już robotników w działach rysunku, malarstwa, grafiki, rzeźby i liternictwa.

Wykłady i zapisy odbywają się w poniedziałki, wtorki i środy w godzinach od 18-20. Nauka jest bezpłatna, a odbywające się w godzinach wieczornych wykłady umożliwiają robotnikom korzystanie z nich bez szkody dla pracy zawodowej. (St. M.)

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA” w Państwowym Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku

terat widział w owych czasach wies i przedmieście, szukał tam przede wszystkim źródła tanich uciech i mocnych wrażeń, przebiegał się w chłopskiej strój, a potomność zostawił skrzywiony, fałszywy obraz podmiejskiego życia. Można ten obraz scharakteryzować z powodzeniem do lamusa, można go odświeżyć niekoniecznie z powodzeniem, lecz niekoniecznie z pożytkiem. Teatry nasze przypominają sobie niekiedy o „Królowej Przedmieścia” i wystawiają ją, gwoili niefrasobliwej rozrywki szerokiej rzeszy publiczności. Jednak powodzenie, jakim cieszy się mocno podstarzały wodewil, wynika z cech niewiele mających wspólnego z jego akcją i treścią.

Ludzie chcą po prostu posłuchać piosenki, popatrzyć na taniec, rozkoszować się rytmem żywej muzyki itd. I to byłaby jedyny powód, który skłonił kierownictwo teatru do wypięnienia karnawałowych wieczorów tym przedstawieniem. Warto było jednak treść i dowcipny komedijki poddać gruntownej rewizji i zdecydowanej przeróbce.

Inszenizator i reżyser (Bronisław Kassowski) nie poskąpił pracy i sił, dał wiele pomyślowych wstawek sytuacyjnych, wprowadził na scenę mieniący

się różnobarwnie tłum, urozmaicił widowisko zespołowymi tańcami. W każdym obrazie widać reżyserską współpracę z dekoratorem (Feliks Krassowski), który wymalował lajkoniki na drugiej kurtynie, rozpiął nad sceną łuk staromiejskiej bramy, przez co wyraziście wydobyl krakowski charakter całości. Z siedmiu obrazów przedstawienia wyróżnia się rynek straganami z charakterystycznym nastrojem, z tańcem i piosenką dorozkazy.

Wykonawcom nie dopisały jednak głosy. Większość osób w zespole nie potrafiła śpiewać, publiczność nie rozumie słów piosenek, a przecież nie chodzi tu o popis operowy, lecz o wyrażoną dykcję, o przekazywanie widzom i słuchaczom tekstu, na co należy zwracać tym większą uwagę, ponieważ akustyka sali jest fatalna.

Niestety, tylko Kazimiera Szalajska, jako krakowska przepiękna Maciejowa wybrnęła z cyklu z cięskiem partii śpiewanych, tworząc przy tym najlepszą rolę widowiska. Obok niej z nerwem zagrani postacie dwóch przyjaciół andrusów: Stanisław Kosmałowski i Bronisław Kassowski, przy czym Kosmałowski dowiódł, że nie koniecznie trzeba rozporządzać wielkim

głosem, aby piosenkę podać z wdziękiem i zrozumiałości. Maurycy Janowski w roli policjanta Serwacki dostarcza widowni wiele wesołych momentów; wyobrazlając do karykaturalnych rozmiarów pijaństwo przedstawiciela cesarskiej władzy. Ambroży Klimczak inteligentnie i ze swobodą wcielił się w sylwetkę drańskiego pisarza gminnego. Ryszard Marzecki jako młodziutki malarz wniósł na scenę atmosferę cyganerii artystycznej, jednakże miał chwilę słabości, np. znaną i charakterystyczną piosenkę o pelerynie odśpiewał z nadmierną cichłością. Barbara Nowakowska wystąpiła w roli „Królowej Mani”. Nie soosob wyliczyć po kolei całej obsady wodewilu. Na ogół poziom gry był wyrównany, jedynie Waldemar Januszkiewicz zbyt sztywno i namiętnie odtworzył postać literata, zaś Mieczysław Nawrocki grając zeklamowanego adwokata, nie wydobyl z tej postaci cech istotnych.

Tempo przedstawienia chwilami opadało, przerwy dłuższe się powstawały puste miejscami, łatanie scenkami przed kurtyną. Balet w układzie Janny Jarzyńówny załadnił scenę, wzbogacił całość pełnymi werwy tańcami. Orkiestra dyrygowana z umiarem Zbigniew Chwedeżuk. Widownia gra czołwmi żywymi kolozami, co jest również niewątpliwą zaletą. Pracował teatralnie, a to wykonano płała kulturalny.

EDWARD FISZER

GŁOS SPORTOWY

Pojedynek Chychła-Kolczyński w stolicy

W Gdańsku walczy Gwardia ze Związkowcem (Bydgoszcz)

W niedzielę, dnia 15 bm. rozpocznie się druga runda rozgrywek ligi bokserskiej o tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1950.

Największą atrakcją trzeciej niedzielnych spotkań będzie pojedynek mistrza Polski Chychła z Kolczyńskim w Warszawie, w ramach meczu „Gwardia” —

„Gedania”. Gdańszczanie będą mieli ciężki orzech do zgryzienia, a wynik tego spotkania zadecyduje o szansach gdańszczan w walce o mistrza Polski. Reprezentanci stolicy, którzy od dłuższego czasu przebywali na obozie kondycyjnym w górach, są doskonale przygotowani do tego ciężkiego spotkania.

Zestawienie par przemawia raczej za remisem. W wadze muszej Dąbkowski, w normalnej formie może liczyć na sukces w walce z Patorą. W kategorii Klein prawdopodobnie upora się z Szatkowskim. Punkty w wadze piórkowej zdobędą zapewne gospodarze. Swoją rolę sensacją będzie pojedynek Grzegorza Zielińskiego z Komudą. Trudno przewidzieć wynik walki w tej kategorii. Miał w wadze półśredniej jest pewnym faworytem tak samo, jak Chychła w walce z Kolczyńskim. W pozostałych kategoriach znaczną przewagę posiadają „Gwardziści”.

Trener drużyny gdańskiej op. Pietras nigdy nie wątpił w sukces swoich barw i obecnie optymizm nie opuszcza go ani na chwilę.

— Wyjeżdżamy w piątek wieczorem w naszym najsilniejszym składzie. Chłopcy są odpowiednio przygotowani, to też sądzę, że nie sprawią przykrych niespodzianek.

Mecz, oczywiście nie przegramy! — dodaje z uśmiechem sympatyczny opiekun „Gedaniści”.

Zainteresowanie budzi również mecz „Gwardii” gdańskiej ze „Związkowcem” Bydgoszcz. Impreza ta odbędzie się w niedzielę o godzinie 12 w sali MZKGG we Wrzeszczu. Pięściarze „Gwardii” powrócą w środę bieżącego tygodnia ze specjalnego obozu kondycyjnego w Bierutowicach.

Po przyjeździe do Gdańska bokserów wzięt pod czułą opiekę trener Karnath.

Jesteśmy przekonani, że „Gwardziści” zaprezentują w niedzielę swoje najlepsze umiejętności i zwycięstwem w wysokim stosunku nad „Związkowcem” zadokumentują, że są w tej chwili jednym z najpoważniejszych pretendentów do objęcia tronu mistrzowskiego. „Gwardia” wystąpi w niedzielę w następującym składzie: Mikołajczewski, Pek, Goliński, Antkiewicz, Krawczyk, Kwiatkowski, Flisiński i Mechliński.

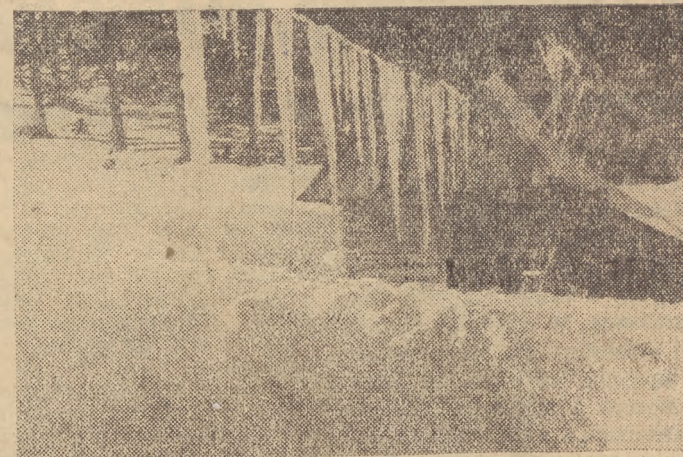
Skład gości nie jest jeszcze znany, w każdym bądź razie kierownictwo „Związkowca” awizuje przyjazd drużyny z Baranowskim, Gnatem i Chyłą na czele, to też oczekiwać należy dobrego poziomu spotkania. JUR.

Łyżwiarze trenują w Zakopanem

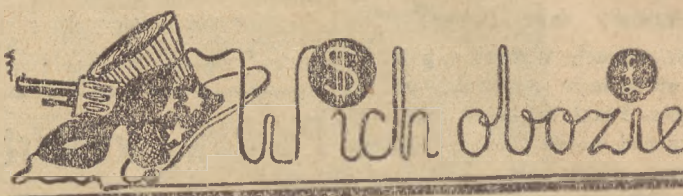
ZAKOPANE. 9 bm. rozpoczął się w Zakopanem obóz kondycyjny dla najlepszych łyżwiarzy polskich. Na obóz przybyło już 30 zawodników i 5 zawodniczek. Spodziewany jest przyjazd kilku zawodników, delegowanych przez CRZZ tak, że liczba uczestników przekroczy 40 osób. Kierownikiem obozu i trenerem jest wielokrotny mistrz Polski — inż. Kalbarczyk.

15 stycznia odbędzie się biegi eliminacyjne, przed mistrzostwami Polski w jeździe szybkiej. Eliminacje dla kobiet na dystansie 500 i 3.000 m. i dla mężczyzn 500 i 3.000 m.

18—19 bm. odbędzie się w Zakopanem mistrzostwa Polski juniorów, a 21—22 bm. mistrzostwa Polski seniorów. Na zakończenie mistrzostw odbędzie się rewia na lodzie.



W Zakopanem panuje piękna słoneczna i przy tym mroźna pogoda. Na zdjęciu widok na halę Kondratową (schronisko).



Zajęcie łapki

Przeciętny Amerykanin, urabiający przez całą swoją karierę burżuazyjną, wyobraża sobie często, że jest istotą arcydoskonałą — nadczłowiekiem. Aby ujrzeć prawdziwe oblicze tego „nadczłowieka”, nie potrzeba ślepczo nadfiliamentów uczonych badaczy życia amerykańskiego. Wystarczy pospacerować w dziale ogłoszeń prasy codziennej, gdzie znajdziemy liczne dowody, jak szeroko rozpowszechniony jest w Stanach Zjednoczonych najgłębszy przesąd i zabobon.

Nie na głuchej prowincji, lecz w samym Nowym Yorku można nabyć flakony z „pyłem ementalnym” za 50 centów lub specjalną „świeczkę chroniącą przed urokiem” za 1 dol., które według Amerykanów są „cudownym talizmanem”.

Ogromnie modne i rozpowszechnione są w Ameryce „zajęcie łapki”. Jak głoszą ich sprzedawcy, stanowią one niezawodny środek, przywracający młodość, siłę i uodolnienie do biznesu. „Zajęcie łapki” trzeba nosić stale przy sobie, w kieszeni, przy czym musi to być koniecznie tylna, lewa łapka dzięki zająca, zabitego srebrną (!) kulą w noc księżycową, w 13 dniu miesiąca, w piątek, przy czym „myślny winien być rudym, zezowatym i kulawym jeźdźcem na białym koniu”.

Uśmiechamy się z politowaniem, czytając te wielopiętrowe bzdury — trzeba jednak wziąć

pod uwagę, że pod działaniem tej bzdury znajdują się miliony Amerykanów. Jak twierdzi jeden z pułkowników amerykańskich — Howard Whitman, mieszkańcy Stanów Zjednoczonych noszą w kieszeniach ogółem 9 milionów „zajętych łapek”.

Ta „epidemia” jest oczywiście związana z pokazywanymi zyskami sprzedawców „czarodziejskich” łapek. Zastanawiające jest przede wszystkim, skąd — u licha! — ci sprzedawcy biorą takie ilości tego „towaru” — i to „sprętarowane” — z zachowaniem wszystkich wyżej przytoczonych, bardzo osobliwych warunków. Tajemnice docho- dowego procedury rozwiązał tenże Howard Whitman, udowadniając, że olbrzymie ilości „zajętych łapek” skupuje się u... rzeźników w Kalifornii. Przy czym nie są to bynajmniej łapki zajęte, tylko, lewe, itd. lecz prosto łapki kró- lice.

Dziewięć milionów Amerykanów nosi pieczętowanie w kieszeniach te „talizmany”, dając się ogłupiać przez chytrych szarlatanów i uważając się za najbardziej kulturalnych ludzi świata. Lecz według naszego przeświadczenia, drapacze nieba, patentowane lodówki, Coca-Cola, guma do żucia, lynch i... zajęte łapki — to nie kultura, lecz co najwyżej — mieszanina pewnych produktów tzw. cywilizacji materialnej z ciemnym i wstecznym barbarzyństwem.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Niedbalstwo czy zła wola

kierownictwa spółdzielni w Kadyniu?

„W dniu 20 grudnia sklep Spółdzielni Sch Nr 7 w Kadyniu był zamknięty. Kierowniczka i za- razem ekspedientka ob. Janina Pawluk, nie powiadomiwszy zarządu spółdzielni, zamknęła sklep. Na skutek tego ludzie pracy nie mogli zakupić artykułów spożywczych, ponieważ na terenie Kadynia istnieje tylko 1 placówka spółdzielni.

Na przeszkodzie dobremu rozwojowi gminnej spółdzielni stoją złe warunki pracy. Kierownik spółdzielni ob. Bukiert nie troszczy się o zmianę tego stanu rze-

czy. Jako przykład może świadczyć prowadzona przez spółdzielnię rzeźnię, której załoga pracuje przy lampie naftowej lub świeczkach, a narzędzia pracy musi wypożyczać u gospodyń lub prywatnego rzeźnika.

Mimo, że ob. Bukiert został zobowiązany do usunięcia niedociągnięć, dotychczas nic się nie zmieniło”.

J. Karpowicz
Stosunki panujące w Spółdzielni w Kadyniu wymagają zbada- nia. Sprawa powinna być za- rządzona przez Zarząd Spółdzielni S. Ch.

Śladem naszych wystąpień

Od liczby pasażerów uzależnione jest wzmocnienie składu pociągu Nr 111

W odpowiedzi na notatkę, zamieszczoną w nr. 332 „Głosu Wybrzeża” p.t. „Apel stoczniowców do DOKP” — Dyrekcja O.K.P. w Gdańsku wyjaśnia:

Sprawdzone raporty o przebiegu spóźnionych pociągów pasażerskich w miesiącu listopadzie wykazują sporadyczne wypadki opóźnienia poc. nr. 111. Wypadki te były jednak usprawiedliwione koniecznością przepuszczania po-

cągów o wyższej kolejności. W skład pociągu nr. 111 wchodzi 8 wagonów, a przeładunek następuje jedynie w wypadku znaczącego opóźnienia. Dyrekcja O.K.P. w Gdańsku zawiadamia, że bezwzględnie wzmocni skład tego pociągu, o ile wykażą tego potrzebę, obliczenia.

Dyrektor Kolei Państw.
(—) inż. J. KRYNICKI

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ALOJZY KRAJEWSKI. MZK GG przeprowadziły dochodzenie, w wyniku którego stwierdzono winę kierowcy autobusu. Kierowcę ukarano.

EULALIA BADURSKA. Dyrekcja MZKGG wydała dnia 15 grudnia polecenie zabierania — w miarę wolnych miejsc w autobusach — pasażerów, posiadających abonamenty trolejbusowe z przystanków Sopot — Most, Sopot — Kolonia i Orłowo do godz. 7.30.

REPATRIANT Z MANDZU-RII. Za list Wasz dziękujemy. Z uwagami Waszymi nie możemy się jednak zgodzić, gdyż tłumaczenie nigdy nie może być doskonałe. Chodzi o to, aby było wiernie i oddawało z największą ścisłością myśl autora.

przystanków Sopot — Most, Sopot — Kolonia i Orłowo do godz. 7.30.

REPATRIANT Z MANDZU-RII. Za list Wasz dziękujemy. Z uwagami Waszymi nie możemy się jednak zgodzić, gdyż tłumaczenie nigdy nie może być doskonałe. Chodzi o to, aby było wiernie i oddawało z największą ścisłością myśl autora.

KTH zwycięża Legię 8:1(2:0,3:1,3:0)

Turniej w Krynicy zakończony

KRAKÓW. Na skutek ochłodzenia udało się w poniedziałek wieczorem przeprowadzić jeszcze jedno spotkanie w turnieju krynickim: KTH — Legia. Mecz zakończył się zwycięstwem KTH 8:1 (2:0, 3:1, 3:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jeżak — 4, Lewacki, Janiczko, Dreizer i Nowak, dla Legii — Swicarz.

Legia grała w pełnym składzie z Doleckim, Swicarem i Bromerem. Mecz ten był ostatnim w turnieju krynickim. Pozostałe mecze turniejowe odbędą się poza Krynica. O zwycięstwie w turnieju zadecyduje mecz: Cracovia — KTH, który rozegrany zostanie w Krakowie z chwilą poprawy warunków lodowych (prawdopodobnie w czwartek wieczorem).

Dotychczasowy stan tabeli turnieju krynickiego przedstawia się następująco: 1) KTH — gier 3, pkt. 6, st. br. 23:5. 2) Cracovia — gier 2, pkt. 4, st. br. 29:2. 3) Legia — gier 4, pkt. 3, st. br. 13:36. 4) Gwardia — gier 2, pkt. 1, st. br.

CDKA na czele tabeli hokejowej ZSRR

MOSKWA. Pierwsza część hokejowych mistrzostw Związku Radzieckiego dobiega końca. Do rozegrania pozostały jeszcze dwie rundy.

Po 9 rundach na czele tabeli znajduje się CDKA — jedyna drużyna, która nie poniosła do tej pory porażki — 18 pkt. Na drugie miejsce wysunął się zespół Dynamo (Moskwa) — 15 pkt. Dynamo (Swierdłowski), które dłuższy czas znajdowało się w tabeli na 2-gim miejscu, spadło obecnie na piątą pozycję.

Ping-pongiści CSR przed mistrzostwami świata

PRAGA. Przygotowując się do mistrzostw świata w tenisie stołowym (w Budapeszcie), ping-pongiści czechosłowaccy rozegrali turniej eliminacyjny, który wyłoni reprezentantów CSR na mistrzostwa.

W turnieju najlepszą formę wykazali Vana i Tereba. Slabo natomiast wypadli reprezentanci CSR Andreadis i Stipek. Pierwsze miejsce w turnieju zajął Vana, przed Terebą. Trzecim i czwartym miejscem podzielili się Marinko i Tokar. Piątą był Andreadis, szósty — Stipek.

POMORSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ZAKŁAD NR. 1

WRZESZCZ, UL. WIŚLNA 4

(obok Stoczni Północnej)

przyjmą natychmiast:

2 wykwalifikowanych trakowych

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny od godz. 8 — 15. 116/k

2 księgowych 2 rachmistrzów

o pełnych kwalifikacjach — zaangażuje natychmiast państwowe przedsiębiorstwo.

Oferty: „Prasa” Gdańsk-Wrzeszcz, Barlickiego 15 pod „Państwowe”. 131/k

R. S. W. „PRASA”

zatrudni od zaraz

2 INSPEKTORÓW terenowych
2 INSPEKTORÓW do Biura Reklam i Ogłoszeń
1 REFERENTA gospodarczego
1 PALACZA
1 KSIĘGOWEGO

Zgłoszenia w referacie personalnym R.S.W. „Prasa” w Gdańsku ul. Gdynskich Kosynierów 11 w godz. 10—13. 99/K

KUPIMY

fotel dentystyczny - pneumatyk

oraz

wiertarkę elektryczną z dodatkami

Oferty: Dyrekcja Zespołu Chynów P. G. R. poczta Bożepole Wielkie, pow. Lębork. 129/k

KSIEGOWEGO przyjmujemy od zaraz. Pierwszeństwo budowlani. Zgłoszenia Nadmorska Spółdzielnia Hydrotechniczna, Gdynia, Czerwonych Kosynierów 13. 117/

ZGUBIONO książkę wojskową, legitymację WPZR i Związku Zawodowego, Czerwinski Radzim, Starogard. 130.

UTWORZENIE INSPEKTORATU NADZORU BUDOWLANEGO

Z dniem 1 stycznia 1950 r. utworzony został w Gdańsku na podstawie Zarządzenia Ministra Budownictwa

INSPEKTORAT NADZORU BUDOWLANEGO

z zasięgiem działania na całość Województwa Gdańskiego, a w wyjątkowych wypadkach i na obszar województw sąsiednich

DO ZAKRESU DZIAŁANIA INSPEKTORATU NALEŻY:

- 1) zawieranie umów z przedsiębiorstwami budowlanymi w zastępstwie inwestorów;
- 2) współpraca z inwestorami w zakresie potrzeb kredytowych i sprawozdawczych inwestycyjnej;
- 3) stały nadzór techniczny nad budowlami w trakcie ich wykonywania;
- 4) prowadzenie budowy w myśl potrzeb inwestora zgodnie z przepisami prawa budowlanego, oraz obowiązującymi normami i standardami;
- 5) odbiór robót wykonanych i sporządzenie aktu kolaudacyjnego;
- 6) sprawdzanie rachunków przejściowych i ostatecznych, składanych przez przedsiębiorstwa budowlane do wypłaty;
- 7) inne czynności zlecone przez Ministerstwo Budownictwa.

W powyższym zakresie Inspektorat a) przejmie do nadzoru całość inwestycji prowadzonych dotychczas przez Gdańską Dyrekcję Odbudowy i Wojewódzki Wydział Budownictwa, b) oraz inwestycje dotąd nie prowadzone przez Gdańską Dyrekcję Odbudowy lub Wojew. Wydział Budownictwa na zlecenie inwestorów. Inwestorzy objęci powyższym punktem „a” i „b” winni zgłosić swoje inwestycje do dnia 18. 1. 1950 r. w Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy. Wydział Planowania (Gdańsk, Pl. Gen. Sikorskiego, vis à vis Dworca Gł., Tel.: 347-74).

Z uwagi na ograniczony potencjał, Inspektorat zastrzeżę, że nie wszystkie inwestycje będą mogły być przyjęte do nadzoru.

115/k DYREKTOR GDAŃSKIEJ DYREKCJI ODBUDOWY

POSZUKUJEMY:

2 inspektorów kontroli wewnętrznej z dokładną znajomością gospodarki w branży mleczarsko-jajcarskiej.

Referencje pożądane.

Zgłoszenia: Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajcarskich, Dział Kadr, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 135. 107/k